

Budowali „na własną rękę“

Balagan na ulicy Wałowej trwa

Minał już miesiąc od czasu, gdy ekipy robocze KPRI przerwały prace przy przebudowie mostu przy ul. Wałowej. Oznacza to dalsze przedłużenie terminu oddania do użytku tej ważnej arterii komunikacyjnej i — dodatkowo — kłopoty dla władz miejskich.

Rozmowy prowadzone ostatnio na ten temat z PKP — instytucją odpowiedzialną za terminową realizację inwestycji — skłoniły Prezydium MiR do przekazania sprawy władzom prokuratorskim. Okazało się mianowicie, że przebudowa mostu prowadzona była... niezgodnie z dokumentacją. Stało się to przyczyną wstrzymania robót przez inwestora DOKP w Katowicach. Na interwencje władz miejskich powołano ostatnio komisję ekspertów, która bada możliwości kontynuowania przebudowy w oparciu o zmienioną nieco dokumentację. (tap)

Rok X

Cena 1 zł

KRONIKA BESKIDZKA

Nr 50 (472) BIELSKO-BIAŁA 11.—17. XII. 65.



To jest dopiero początek sezonu. W święta będzie tu rojno...



W dolinach znowu jesień, ale w górach króluje zima. Na przykład na Szyndzielni.

Soła w służbie człowieka

Tresna rozpoczęła spiętrzanie wody

15 listopada br., z blisko rocznym opóźnieniem, rozpoczęto planowe spiętrzanie wody w Tresnej. Budowa zapory, której koszt wynosi blisko miliard złotych — zostanie zakończona w roku 1966. Z pewnym opóźnieniem zostanie oddany również do użytku zbiornik retencyjny w Czańcu. Będzie to trzeci i ostatni obiekt systemu hydroenergetycznego Soły. Woda użyta dwukrotnie do produkcji energii elektrycznej (w Tresnej i Porąbce) będzie magazynowana w Czańcu, by równomiernie, bez dotychczasowych wahań, zasilać niżej położone miasta i ośrodki przemysłowe. W trakcie budowy obu zbiorników zaporowych zdecydowano się również na połączenie nie rurociągiem zbiornika wyrównawczego w Czańcu — z Górnośląskim Okręgiem Przemysłowym. Czaniec będzie więc najważniejszym po Goczałkowicach, rezerwuarem wody konsumpcyjnej dla Śląska.

Już wiosną 1966 roku, Kotlina Żywiecka zaprezentuje się turystom w nowej, atrakcyjnej szacie. Sztuczne jezioro zmieni do nie-

poznania krajobraz tych okolic. Otwiera się wielka szansa dla turystyki i wypoczynku. Niestety: planowe zagospodarowanie obszarów położonych na brzegach jeziora przebiega zbyt wolno. Spory kompetencyjne, trudności w bezwarunkowym uzyskaniu terenów pod lokalizację ośrodków rekreacyjnych — zniechęcają śląski przemysł do inwestowania na ziemi żywieckiej.

System jezior zaporowych, istniejący w środkowym biegu Soły będzie uzupełniany w latach następnych szeregiem progów w dorzeczu Soły i Koszarawy. Ich zadaniem będzie ochrona tych terenów przed groźbą powodzi. Do roku 1970 — Soła uważana przez hydrologów za jedną z najgroźniejszych rzek w Polsce, zostanie w ten sposób całkowicie ujarzmiona.

Przy okazji warto poinformować, że remont urządzeń zaporowej w Porąbce, opóźniony ze względu na wczesną zimę, dobiega końca. Zainstalowano tu drugi komplet słuz, co pozwoli uniknąć w przyszłości całkowitego opróżniania zbiornika. W tym roku, jak wiadomo, decyzyjnie podyktowana koniecznością okresowego przeglądu urządzeń słuz i szolni pociągnęła za sobą kłopotliwe skutki. Trudno wyobrazić sobie podobną sytuację w okresie gdy Soła dostarczać będzie wody dla Śląska.

Zalanie Porąbki nastąpi tzw. systemem przyspieszonym. Posłuży do tego część wody, magazynowanej obecnie w Tresnej.

(tap)

Sesja budżetowa Powiatowej Rady Narodowej

W poniedziałek odbyła się ostatnia w tym roku sesja Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku-Białej. Tematem obrad było ustalenie i zatwierdzenie planu gospodarczego i budżetu powiatu na rok przyszły oraz uchwalenie planu pracy. Sprawy te omówimy w następnym numerze naszego pisma.

Rada dokonała wyboru nowego zastępcy przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Na to stanowisko wybrał mgra Jerzego Maleckiego.



Obojętność może zabić

bielskim szpitalu. Dziecko przyszło na świat w zaledwie kilka minut po zdarzeniu.

Epilog tej historii mógł być jednak tragiczny. Byłby to jeszcze jeden z wielu dowodów jak często śmierć zbiera żniwo ludzkiej — a raczej nie ludzkiej — obojętności. (Key)

Pożar w fabryce mebli

W Fabryce Mebli Giętych w Rajczy wybuchł ostatnio groźny pożar. Mimo natychmiastowej interwencji okolicznych straży pożarnych uległ całkowitemu zniszczeniu dach zakładu. Straty sięgają sumy 40 tys. złotych. Dochodzenie wykazało, że pożar spowodowały iskry z sąsiedniej kotłowni. (t)

W SKLEPACH RUCH CORAZ WIĘKSZY

Świąteczne artykuły niebawem w sprzedaży

NIEWIELE JUŻ DNI POZOSTAŁO DO TRADYCYJNEJ WIECZERZY WIGILIJNEJ I ŚWIĄTECZNEGO WYPOCZYNKU. PRZED TRUDNYM EGZAMINEM STANĘLI PRACOWNICY HANDLU DETALICZNEGO, KTÓRZY W NADCHODZĄCYCH DNIACH BĘDĄ MUSIELI OBSŁUŻYĆ DZIESIĄTKI TYSIĘCY KLIENTÓW. PRAGNĄCYCH NABYĆ POTRZEBNE ARTYKUŁY I UPOMINKI: ŚWIĄTECZNE, WZMOŻONY RUCH W SKLEPACH W DNIACH POPRZEDZAJĄCYCH ŚWIĘTA JEST PO PROSTU NIEUNIKNIONY — NIEKTÓRYCH TOWARÓW NIE DA SIĘ WCZESNIEJ ZAKUPIĆ JAK NP. RYBY, CZY ŚWIEŻE MIESO. A INNE POJAWIAJĄ SIĘ DOPIERO NA KILKA DNI PRZED ŚWIĘTAMI.

W tym roku nasz handel przystąpił o wiele wcześniej do rozprawienia artykułów świątecznych. Na rynku pojawiły się już cytryny, jabłka i orzechy, jest mak, maki, cukier, drożdże, ozdobne cukierki choinkowe i wiele wiele innych artykułów pierwszej potrzeby. Jak się dowiadujemy — podstawowych artykułów żywnościowych nie zabraknie. O wiele lepsze niż w zeszłym roku — chociaż stale jeszcze nie pokrywające w pełni zapotrzebowania — będzie zaopatrzenie w artykuły zamorskie. I tak np. w br. na święta otrzymamy 3,215 kg fig (w 1964 — 1750 kg), 4,115 kg rodzynków (1964 — 2780 kg), 537 kg migdałów (300 kg), 14,500 kg maku (6,000 kg), 127,000 kg cytryn (63,000 kg), 74,000 kg pomarańczy (20,500 kg). Są to ilości przeznaczone dla miasta Bielska - Białej i powiatu bielskiego. Trochę mniej niż w zeszłym roku otrzymamy szampańską i drożdżową koniaków. Win gatunkowych (także włoskich i jugosłowiańskich) będzie pod dostatkiem.

O wiele lepsze niż w latach ubiegłych będzie również zaopatrzenie na rynku mięsnym. W sklepach pojawiają się lepsze gatunki wieprzyny i konserwy. Pod dostatkiem będzie tym razem wysoko gatunkowego drobiu: tuczonego gęsi, indyków, kurczaków. Nie powinno zabraknąć także mięsa świeżego.

Rynek warzywny zapewnił sobie wzmożone dostawy świeżych jarzyn i przetworów warzywnych. W sklepach pojawiają się duże ilości kapusty świeżej, marchwi, buraków a także kiszzonej kapusty i ogórków. Prócz tego handel otrzyma 8 tysięcy słoików małych ogórków kiszonych (korniszonów) oraz 5 tysięcy pięciokilogramowych puszek z ogórkami konserwowymi. Miód będzie można nabyć w każdej ilości w słoikach po 0,25 i 0,50 kg.

Miejski Handel Detaliczny znacznie wzbogacił zaopatrzenie przedświąteczne, dzięki dostawom niektórych poszukiwanych artykułów ze źródeł zdecentralizowanych. Poza normalnym rozdzielnikiem świątecznym na rynku bielskim pojawiło się dodatkowo 15 ton maku (5 ton jeszcze dojdzie z Rzeszowszczyzny), dwie tony orzechów całych i 1,500 kg orzechów łusczonych, 15 ton fasoli, 6 ton kaszy gryczanej, pewne ilości grzybów suszonych itd.

Już w najbliższych dniach MHD rozprowadzi około 40 tysięcy kg węgierskich jabłek bardzo dobrej odmiany tzw. „Jonatan” oraz 40 tysięcy kg jabłek krajowych. Gorzej będzie z suszem, którego jest mało ze względu na słaby urodzaj owoców. Spodziewany jest jeszcze wagon sliwek jugosłowiańskich, który jest co prawda awizowany, ale nie wiadomo czy nadejdzie do świąt.

RYBY sprzedawane będą podobnie jak w latach ubiegłych w kilku sklepach rybnych i żywnościowych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

DZIŚ W NUMERZE:

- Barbórkowe echa — str. 2
- Harcerska więź — str. 3
- U zarania dziejów — str. 3



Nowa wieża wyciągowa w kopalni „Silesia”.

(kow)

„Poznałem cię, Alek!”

Dramatyczna walka górnika z włamywaczem

BYŁA jeszcze noc, gdy górnik Józef Kożusznik, zamieszkały w Czechowicach-Dziedzicach wyszedł do pracy. Idąc ulicą Kolejową zwrócił uwagę na osobnika, który wychodził z okienka, prowadzącego do zaplecza baru „Kolejowego”. Sytuacja była jasna. Józef K., skonsternowany, przyrzekał się bliżej włamywaczowi. I — poznał go. Instynktownie wy-

krztusił kilka słów: „Poznałem cię, Alek...”

Wypowiadając te słowa nie przewidział, jak wielkie ściga na siebie niebezpieczeństwo. Do myślenia się tego dopiero w momencie, gdy usłyszał za sobą szybkie kroki Alojzego Cz. Rzucił się do ucieczki. Chodnik był oblodzony. Upadł...

Alojzy Cz. nie miał ze swej strony żadnych wątpliwości co do zamiarów nieoczekiwanego

świadka przestępstwa. Wolał mu przeszkodzić. Dobiegł do leżącego na ziemi górnika i butelkę wina uderzył go w głowę. Pysnęło szkło. Uderzył ponownie. Później okazało się, że te dwa ciosy pozabawili Józefa K. świadomości, zmiażdżyły mu szczękę. Kto wie, czy nieopatrznie wypowiedziane słowa nie oznaczałyby dla niego wyroku śmierci, gdyby w ostatniej chwili...

Dostregł nad twarzą rękę, u-

zbrojoną w nóż. Nadludzkiemu wyśileniu powstrzymał ją. Ostrze rozcięło mu dłoń. Napastnik nie dał jednak za wygraną. Pchnął drugi, trzeci raz. W zimowym płaszczu górnika, przechowywanym w dowodach śledztwa, wiadła w okolicy szyi kilka śladów uderzeń. To śmierć minęła dosłownie o centymetry Józefa Kożusznika...

Ocalał przypadkiem. Instynkt podsunął mu wyjście z bezna-

dziennej sytuacji. Wykrztusił pro pozycję: Może się pogodzić?

Tamten zrozumiał to po swoje mu. Wolał podzielić się łupem...

W kilka godzin później, Alojzy Cz., znany w Czechowicach chuligan, został aresztowany. Józef Kożusznik — kazał się raz jeszcze człowiekiem o niepospolitej kowanej opinii.

Charakterystyczny jest fakt, że Alojzy Cz., przezuwając niebezpieczeństwo, zgłosił się wczes-

nym rankiem, 27 listopada br. do więzienia karno-śledczego w Bielsku-Białej, by... odsiedzieć 3-miesięczny wyrok, wymierzony mu przez Kolegium. Nie było tu miejsca dla chuligana. W kilka godzin później znalazło się jednak — dla bandyty.

Sensacyjne wydarzenie znalazł wkrótce swój epilog przed Sądem. Alojzy Cz. oskarżony będzie o usiłowanie zabójstwa. (tap)

Z ostatniej sesji MRN:

Budżet realnych możliwości

W tych dniach odbyła się w Bielsku - Białej kolejna, ostatnia już w bieżącym roku, sesja Miejskiej Rady Narodowej. Omawiano m. in. problemy związane z zatwierdzeniem terenowego planu gospodarczego i budżetu miasta na rok 1966 (tow. Oskar Medrzak), działalność prezydium w okresie międzysejnym (tow. Jerzy Sikora) oraz szereg innych, żywotnych problemów miasta.

SPR-y szkolami młodych rolników

Prowadzone od 1957 roku w powiecie bielskim szkoły przysposobienia rolniczego są szkołami średniowymi, do których zgodnie z założeńmi winna uczęszczać młodzież, zamieszkała w rejonie działalności uczelni. Warunkami przyjęcia do Szkoły Przysposobienia Rolniczego są: ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, nieprzekraczalna granica wieku 18 lat i fakt, że uczeń nie kontynuuje dalszej na uki i pracuje w rolnictwie, czy na gospodarce swych rodziców. Zadaniem tych szkół jest przygotowanie młodzieży do pracy na roli lub w gospodarce uspołecznionej aby tą drogą wprowadzać tam nowe metody gospodarowania. Najdłuższą historią ma do dwóch lat nauki kierownicy do trzynastu techników rolniczych o specjalnościach ogólnorolniczych, obrotu i handlu wiejskiego, budownictwa wiejskiego i mechanizacji rolnictwa.

Dotychczas szkoły przysposobienia rolniczego ukończyło około 330 uczniów, w przeważnej liczbie dziewcząt.

Niektóre szkoły mają możliwość współpracy z gospodarstwami lub też instytucjami rolniczymi jak: Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bestwinie, Centrala Nasiennictwa w Kozach, Instytut Zootechniki w Grodzie, czy też gospodarstwo rolne buty „Ferrum” w Mazańcowicach. SPR-y mieszczą się w szkołach podstawowych, korzystają z pracowni naukowych i praktyki w ogródkach szkolnych. Wzrasta również kadra fachowych wykładowców.

W bieżącym roku szkolnym naukę w tego typu szkołach rozpoczęło 355 uczniów. Świadczy to o wzrastającym zainteresowaniu młodzieży tym kierunkiem nauczania.

(kow)

Oszczędzaj, i ucz oszczędzać!

Tegoroczny Miesiąc Oszczędności przyniósł w Bielsku-Białej piękne efekty zarówno rzeczowe jak i propagandowe. Z końcem listopada odbyło się w siedzibie ZNP spotkanie z nauczycielami — najlepszymi opiekunami szkolnych kół oszczędności, podczas którego wręczono nauczycielom dyplomy uznania oraz premie pieniężne i bony książkowe.

Na spotkaniu z pracownikami handlu otrzymali nagrody rzeczowe ob. ob. Helena Dąbrowska i Józef Tora (PSS) oraz Renata Mnich (MHD) za urządzenie najlepszych dekoracji propagandowych na wystawach sklepowych.

Wśród zakładów pracy produją w propagowaniu idei oszczędzania ZPW Kluski „Kabel” Czechowice oraz Rafineria Nafty. (key)

dalszy wzrost mocy produkcyjnej tych instytucji — co w połączeniu z dodatkowymi wpływami z tytułu podwyższonych czynszów przyczyni się do dalszej poprawy sytuacji w zakresie remontów bieżących.

Projekt budżetu terenowego przewiduje zarówno po stronie dochodów jak i wydatków sumę 184 mln 202 tys. złotych. Blisko 74 mln złotych (3,5 mln więcej niż w roku 1965) przeznaczony jest na opiekę zdrowotną 37 mln (wzrost o 9 mln) na szkolnictwo a 29 mln — na gospodarkę komunalną i mieszkaniową.

W zakresie opieki zdrowotnej na stapi dalszy wzrost liczby łóżek szpitalnych (z 975 — do 1065), w szkolnictwie wzrośnie ilość sal lekcyjnych, liczba uczniów w szkołach podstawowych oraz dzieci w przedszkolach będzie o blisko 1000 wyższa niż w roku 1965. Remontem kapitalnym objętych zostanie ponad 100 budynków mieszkalnych: wzrosnie z 31.437 m kw. do 37.571 m kw. powierzchnia mieszkalna oddana do użytku w nowym budownictwie. (TAP)

Zaoczne Technikum Ekonomiczne powstało w Cieszynie

Staraniem cieszyńskich powiatowych władz partyjnych, założono w Cieszynie filię znanej powszechnie w naszym województwie placówki oświatowej dla dorosłych, a mianowicie Zaoczne Technikum Ekonomiczne im. Ludwika Krzywickiego w Chorzowie. Wiadomo, że to jest o tyle cenna dla mieszkańców powiatu bielskiego i żywieckiego, że obecni słuchacze tej szkoły, rekrutujący się z naszego terenu, będą mogli jeździć na cotygodniowe konsultacje do Cieszyna, zaś ewentualnych kandydatów do rozpoczęcia nauki w chorzowskim Technikum, przesłanie odstraszać odległość i uciążliwość bądź co bądź dojazdu do Chorzowa.

Bielska Fabryka Szczotek przed nowym etapem modernizacji

Ostatnio odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bielskiej Fabryce Szczotek i Pedzli. Radzono nad sprawami związanymi z zabezpieczeniem przyszłości (eksportu) tego największego przedsiębiorstwa w przemyśle terenowym województwa katowickiego, jedynego państwowego zakładu w kraju specjalizującego się w produkcji szczotek na skalę przemysłową. Należy podkreślić, że fabryka daje najwyższe ze wszystkich przedsiębiorstw wpływy do budżetu miasta (sięgające wielu dziesiątek milionów złotych).

Obrazy sesji wyjazdowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej połączonej z XXXV Konferencją Samorządu Robotniczego fabryki — zakończyło jednomyślne uchwalenie wniosków i postulatów oraz powołanie 7-osobowej komisji, która w najbliższym czasie zajmie się rozpracowaniem uchwalonych wniosków, aby zapewnić im pełną realizację w jak najkrótszym terminie. (w)

Dzielnictwo polityki PZW hamuje rozwój wspólnoty rzeki Soły

Przedstawiciele 6 kół Polskiego Związku Wędkarskiego tworzący Związek Wędkarski Rzeczki Soły — obradowali ostatnio nad problemem zagospodarowania zbiorników zaporowych w Tresnej i Czańcu oraz re-

Czy załatwiłeś już prenumeratę?

Jak się dowiadujemy z bielskiego Oddziału „Ruchu”, prenumeraty czasopism na rok 1966 dla odbiorców zbiorowych (zakładów pracy, instytucji) są przyjmowane WYŁĄCZNIE przez biuro Oddziału do 15 grudnia br.

Odbiorcy indywidualni mogą zamawiać prenumeratę przez pocztę. (—)

generacji rybostanu dolnego biegu rzeki, zdezastowanego w wyniku opróżnienia zapory wodnej w Porąbce. Spodziewano się również uzyskać odpowiedź na pytanie, dlaczego powstała w czasie opróżniania zbiornika. W obradach nie wzięli, niestety, udziału iichtiolog z Krakowskiego Okręgu PZW — bezpośredni zainteresowani tym problemem. Uniemożliwiło to podjęcie konkretnych wniosków, dotyczących zarybienia Soły po oddaniu do użytku systemu hydroenergetycznego i wyjaśnienie wielu spornych zagadnień.

Wspólnota Rzeczki Soły, dobrowolny związek kół wędkarskich Bielska Białej, Żywca, Keł, Czechowice-Dziedzic, Oświęcimia i Wadowie — powiększył się ostatnio o 7 dalszych kół Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Zrzesza on w sumie ponad 6 tysięcy wędkarzy reprezentujących w 80 proc. województwo katowickie. Cel Wspólnoty — zagospodarowanie rzeki Soły powinien więc interesować nie tylko krakowski, lecz również katowicki Okręg PZW. Praktyka prze-

czynić jednak logice: rygory wewnętrzne uniemożliwiają ślaskim wędkarzom inwestowanie w „obce” wody. Kraków, jako że chodzi o ru bieżę województwa, nie przywiązuje większej wagi do zarybienia Soły. Cel Wspólnoty wydaje się w tej sytuacji mocno problematyczny.

Warto zastanowić się czy dzielnictwo, zniesiona centralnie przez Zarząd Główny PZW może być szkody dla interesów ludzi pracy, zrzeszonych w Związku kulturalnym na niższych szczeblach tej organizacji.

Zagospodarowanie Soły będzie tematem ponownego spotkania przedstawicieli Wspólnoty. Trzeba, by do tego czasu zarządy okręgów uświadomiły sobie fakt, że rybne wody są naszym WSPÓLNYM dobrem. (tap)

Ubiemy suto zastawiony wigilijny stół. Święta, których nieodłącznym atrybutem jest wysoka, po suficie jodelka. Stoł one w naszym pokoju dziesięć dni, po czym ją wyrzucamy. W lesie przetrwałaby dziesiątki lat.

W ubiegłych latach w lesie państwowym w Rudzicy przed świętami zimowymi zdezastowano pół hektara lasu jodłowego

W obronie jodelki

w wieku około 55 lat. Wandale ścięli nocą wierzchołki jodeł, sprzedając je następnie nielegalnie. Jodły te miały już od 10 do 12 metrów wysokości. Podobnie w naszych lasach górskich niszczy się corocznie około jednego hektara lasów jodłowych. W bieżącym roku kary zarówno dla wandalów, jak i nabywających nielegalnie choinki zostały zaostrzone. Grzywna może sięgać 4,5 tys. złotych.

Każdy nabywca choinki musi wykazać się ważnym kwitem, który w wypadku kupna drzewka od prywatnego sprzedawcy będzie aktualny wyłącznie w dniu nabycia. Apelujemy do wszystkich, aby w interesie ochrony lasów zastosowali się do naszych wskazań i przestróg. (kow)

Barbórkowe echa



Elżbieta i Franciszek Maroszkowie, rodzice czterech synów — górników otrzymują w czasie uroczystości barbórkowych premię pieniężną.

Uroczystości barbórkowe, jakie odbywały się przed tygodniem w kopalni „Silesia” w Czechowicach — Dziedzicach, rozpoczęto oddaniem do użytku samoobsługowej lampiarni. Już na długo przed godziną 10.00 sale Klubu wypełniła brać górnicza i zaproszeni goście. Jak już informowaliśmy 16 zasłużonych pracowników kopalni otrzymało Order Sztandaru Pracy II klasy (w większości podczas dekoracji w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki oraz centralnej akademii w Zabrzu), 18 — Złote, 21 — Srebrne i 22 Brązowe Krzyże Zasługi. Trzy oddziały wydobywcze uzyskały tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. Ponadto 27 górnikom i tyłu technikom oraz inżynierom przyznano wyższe stopnie górnicze. Czterem rodzinom górniczym wręczono nagrody pieniężne, ponieważ w każdej z tych rodzin czterech synów pracuje w górnictwie. Premie i nagrody za wysługę lat otrzymało 56 górników. W uroczystości Dnia Górnika uczestniczyli między innymi przedstawiciele Jaworznicko-Mikolowskiego Zjednoczenia Górniczego, sekretarz KP tow. Romuald Braun i przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej mgr Antoni Kobiela. Przybyła również delegacja marynarki wojennej z komandorem Józefem Wyzwiałem. Po uroczystej akademii, wręczaniu odznaczeń i nagród oraz części artystycznej, gości i jubilatów podejmowało obiadem kierownictwo kopalni wraz z Radą Zakładową. O godzinie 16 rozpoczęła się zabawa górnicza, która trwała do późnych godzin nocnych. (kow)

Pomysłów racjonalizatorskich nie wolno chomikować

Często się zdarzało, że pomysły racjonalizatorskie, dające w efekcie poważne oszczędności zastosowany był tylko w tym przedsiębiorstwie, w którym się zrodził. Nie zawsze myśli się o tym, aby wniosek ten

upowszechnić, przekazać innym, pokrewnym zakładom pracy a tym samym wielokrotnie korzyści.

Warto więc wspomnieć o inicjatywie budowlanych którzy w Domu Techniki zorganizowali naradę wszystkich przedsiębiorstw budowlanych z Bielska-Białej i powiatu wraz z racjonalizatorami i nowatorami produkcji. Uurada miała charakter wybitnie roboczy, autorzy cenniejszych pomysłów racjonalizatorskich przedstawili swe usprawnienia, omówili ich dział-

downictwa, transportu, stosowania nowych materiałów budowlanych. Wieloma najcenniejszymi usprawnieniami zainteresowali się wszyscy obecni na naradzie, zgłaszając chęć zastosowania usprawnień na swoich budowlach. Oczywiście, otrzymali oni w tym celu pełną dokumentację.

Oto jeden z przykładów racjonalizatorskiej roboty: 400-litrowa betoniarka sprężona z łopata mechaniczną — projekt brygad racjonalizatorskiej inż. Romualda Ko-



nie, zastosowanie w produkcji i oszczędności, jakie usprawnienia przyniosą.

Budowlani mają poważne osiągnięcia w dziedzinie racjonalizacji, nowych metod przemysłowego bu-

walczyka z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego. Efekt ekonomiczny zastosowania w praktyce tego projektu (w stosunku rocznym) — 342 tys. złotych. (kow)

Święta...

(Dokończenie ze str. 1)

wych oraz na stoiskach. Otrzymamy ich mniej więcej tyle samo co w zeszłym roku.

CHOINKI natomiast sprzedawane będą „centralnie” — na placu gier i zabaw przy ul. Dzierżyńskiego przed mostem nad Białą, po lewej stronie są kioskiem z warzywami. W sprzedaży znajdują się, niestety, tylko świerki. Otrzymamy ich około 4 tysiące.

Nie powinno być również kłopotów z podarkami pod choinkę. MHD i PSS przygotował na gwiazdkę bogaty wybór artykułów wótkiennych, welenek, „elan”, jedwabi, bielizny, zabawek itd. Z prezentami pod choinkę nie należałoby zwlekać — zakupów można już teraz dokonać, nie czekając na ostatnie dni.

Pracownicy MHD, PSS i wszystkich innych placówek handlowych w Bielsku - Białej i powiecie bielskim zwracają się za naszym pośrednictwem do klientów z prośbą o zachowanie porządku, życzliwość i cierpliwość, gdyż tylko w ten sposób będzie można szybciej i sprawniej wszystkich obsłużyć. (włacz)



Zasady o korzystaniu z dróg przez pieszych są dość obszerne, toteż temat ten można podzielić na kilka odcinków, mianowicie: ruch pieszych na chodnikach, na poboczu, na jezdni, przechodzenie jezdni oraz korzystanie ze środków komunikacji publicznej.

Nieprzestrzeżenie tych zasad polega na sobie poważne ofiary w ludziach. Przypomnę tylko kilka poważniejszych wypadków, jakie zdarzyły się w Bielsku - Białej w październiku br. 11. X. Franciszek K. poniósł śmierć, 13. X. Wiktoria W. a 14. X. Karolina B. odniosły ciężkie uszkodzenia ciała.

PIESZY, to każdy człowiek idący po drodze piechotą. Do pieszych zalicza się również osoby pchające wózki podręczne do zakupów. Dla dzieci na rowerach, jednak pod opieką osób starszych. Z chodnika mogą także korzystać kierujący wózkami inwalidzkimi poruszającymi siłą mięśni, jednak ich szybkość nie może przekraczać szybkości pieszo. Idąc po chodniku w grupie kilku osób nie należy zajmować więcej niż połowę chodnika, aby nie utrudniać ruchu osób idących w przeciwnym kierunku.

Abym zachowana płynność ruchu nie należała zatrzymać się na środku chodnika, lecz na jego skrajnie unikając miejsce o dużym natężeniu ruchu, jak np. skrzyżowań, przejść przez jezdnię itp. Nie należy również zachowywać się w ten sposób, by zmuszać innych pieszych do schodzenia na jezdnię.

(c. d. n.)

por. AUGUSTYN GREEN

Harcerska kampania „WIEŻ” – kolejną ofensywą ideologiczną ZHP

Kontakty drużyn harcerskich z placami, zakładów produkcyjnych, nie są sprawą nową. Już w wielu środowiskach harcerze nawiązali szerzącą współpracę z przemysłem, korzystając z jego pomocy, rewanżując się, organizując imprezy dla załogi, zajęcia dla dzieci itp. Operując się na pozytywnych, a nie na negatywnych doświadczeniach z tej dziedziny – Główna Kwatera ZHP postanowiła zainteresować tym problemem młodzież całej Polski. HARCERSKA KAMPANIA „WIEŻ”, zorganizowana jak zwykle z harcerską werwą i pomysłowością objęła tysiące drużyn i stała się podstawą programu wychowania ideologicznego ZHP na najbliższy okres.

Jaki jest cel tej kampanii? O ogólnej odpowiedzi na to pytanie udziela instrukcja Kwatery Głównej.

Pokaz gołębi pocztowych

Ulubionym hobby wielu mieszkańców naszego miasta i powiatu jest hodowla gołębi pocztowych. Da jej ona wiele emocji, szczególnie w okresie organizowania dalekich lotów konkursowych.

Grupy lotowe Bielska - Białej, Czechowice - Dziedzic oraz Cieszyńska organizują 18 i 19 grudnia od godz. 17 do 21 w sali Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego (ul. Armii Czerwonej) pokaz gołębi pocztowych, które przebyły trasę 1.100 kilometrów: Holandia - Bielsko - Cieszyń - Czechowice. Zostaną pokazane również gołębie specjalnej klasy spartakiadowo-olimpijskiej oraz pokazy gołębi rozplodowych.

Pokaz jest przygotowaniem do ogólnopolskiej wystawy oraz Spartakiady krajów obozu socjalistycznego. (kow)

W telegraficznym skrócie

● Koło PTTK przy Oddziale Trakcji PKP w Czechowicach-Dziedzicach szczyty się wielkimi osiągnięciami. Koło zreszta 74 członków w 5 sekcjach. W okresie ubiegłej kadencji koło zorganizowało ponad 50 imprez masowych, w których wzięło udział ponad 2.000 osób. Do najbardziej atrakcyjnych należały wycieczki nad morze, na Wąwóz i Mażurę, do Zakopanego, Węgierskiej Górki i Rajczy. Prezesem zakładowego koła PTTK w Oddziale Trakcji PKP został ponownie ofiarowany społeczeństwu Władysław Wieroski.

● 16 grudnia w Domu Technika odbędzie się seminarium dla aktywistów gospodarczych bielskich przedsiębiorstw, zorganizowane przez Stowarzyszenie Księgowych w Polsce. Oddział w Bielsku-Białej. W ramach seminarium wygłoszone

ne, w której czytamy: — Chcemy, by każdy drużynowy uświadomił sobie, że nie sposób wychowywać nowego człowieka, przyszłego aktywnego budowniczego socjalizmu, nie wprowadzając go w sprawy podstawowe społeczeństwa ludzkiego, nie pokazując mu roli ludzkiej pracy, stanowiącej o życiu tego społeczeństwa, jego poziomie i rozwoju...

A więc zbliżyć młodzież do problemów ciężkiej, ludzkiej pracy. Pokazać jej wysiłek, trud, uwalniający zdołać ustroju. Czy nie to tak, by nie nudzić.

Zadanie na pozór trudne — ale nie dla harcerzy. U progu wielkiej kampanii — wypracowano już szereg atrakcyjnych metod działania. Albumy ciekawych ludzi, kronika wynalazków, konkursy na opracowanie sprawności fachowej, wspomnienia „pierwszych” — ludzi, którzy odbudowywali zakład.

Propozycji — bez liku. Wystarczy je zastosować w praktyce. Pionierskie osiągnięcia w tej dziedzinie zaoferowali właśnie drużynom Bielskiego Hufca ZHP urządzając, pierwsze, w ramach kampanii, zbiórki pokazowe w zakładach przemysłowych. Zespół drużynowy zuchowych gościł np. w Bielskich Zakładach Przemysłu Sportowego, drużynowy drużyn młodzieżoharcerskich — w „INDUKCIE” ich starsi koledzy w ZPW im. Niedzielskiego. Interesowano się eksportem i planem produkcji, mówiono o współpracy kwateronictwa z radami zakładowymi, organizacją partyjną, pytano o warunki w jakich pracują młodociani — uczniowie szkół zawodowych, o aktywność w przedsiębiorstwach, rozkoszowali się nad udanymi. Zorganizowano się w jaki sposób harcerze będą rewanżować się za gościnne przyjęcia w zakładach, za pomoc w akcji obozowej itp. W pierwszym porozumieniu, podpisanym przez drużynowych drużyn starszoharcerskich z kierownictwem ZPW im. Niedzielskiego, mówi się o organizacji imprezy noworocznej dla dzieci pracowników, o akademii z okazji Dnia Kobiet, „zielonych przedszkolach” w czasie letnich wakacji. Świadcząc załodze te „usługi” łatwiej i uczciwiej będzie prosić czasem o autobus na wycieczkę, o pomoc techniczną.

zostaną trzy referaty: nowe zasady systemu finansowego przedsiębiorstw i współpraca na tym odcinku z bankiem w świetle wytycznych IV Plenum KC PZPR omówi mgr A. Gołębiowski, dyrektor NBP; zmiany w systemie finansowania inwestycji i kapitałowych remontów omówi mgr Pacut, a referat pt. „Gospodarka finansowa przedsiębiorstwa” wygłosi mgr A. Kwiatkowski z Ministerstwa Finansów.

● W Czechowickim Domu Robotniczym odbyła się ostatnia narada rejonowej grupy bielskiej Straży Ochrony Przyrody, na której omówiono aktualne zadania tej organizacji.

● W Pawilonie Plastyków odbyło się spotkanie aktorki Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach Haliny Cieszkowskiej z bielskimi miłośnikami Melpomeny.

— Dotychczas otrzymywaliśmy prezenty — mówił hm Tadeusz Góralski, hufcowy Bielskiego Hufca ZHP. — To nie było wychowawcze. Nie wszędzie byliśmy więc mile widziani. Chcemy by od nas wszędzie towarzyszyła nam opinia uczynnych, pracowitych, pożytecznych ludzi.

Kampania „WIEŻ” — rozpoczęła się. W harcerskim tempie z harcerską pomysłowością. Wkrótce już wszystkie bielskie drużyny ZHP ruszą śladem trójki „związków” do hal produkcyjnych, i takni i biur konstrukcyjnych. Z uśmiechem na ustach, z tysiącem zabawnych, lecz pożytecznych pomysłów w zanadrzu — będą z pewnością wszędzie mile widziani. (TAP)

Z problemów bielskiego przemysłu

„INDUKTA” REALIZUJE UCHWAŁY IV PLENUM KC PZPR

JUŻ DRUGI ROK BIELSKIE ZAKŁADY WYTWORCZE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH „INDUKTA” STOSUJĄ EKSPERYMENTALNE FORMY ZARZĄDZANIA, WPŁYNIAJĄCE NA POZIOMYNIENIE PRZEDSIĘBIORSTWA. W KONSEKWENCJI ZAISTNIAŁY MOŻLIWOŚCI PODEJMOWANIA NOWEJ, ODPOWIADAJĄCEJ AKTUALNYM POTRZEBOM RYNKU PRODUKCJI, CHARAKTERYZUJĄCEJ SIĘ PRZY TYM WIEKSZĄ PRACOWNICZĄ, TYM SAMYM STWORZONO OPTYMALNE WARUNKI DO PEŁNEGO WYKORZYSTANIA ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNYCH.

W bieżącym roku uruchomiono produkcję silnika, do elektronarzędzi typu SIK-121. Silnik ten będziemy w niedalekiej przyszłości eksportować. Jego produkcję charakteryzuje duża pracochłonność przy stosunkowo małym zużyciu materiałów. Na jedną złotówkę, wydatkowaną przy wyrobie tych silników na fundusz plac, przypada 7 złotych na wartość produkcji. W odniesieniu do innych wyrobów stosunek ten kształtuje się jak jeden do dwóch. Gdyby więc zakład rozliczał się, jak dawniej według cen porównywalnych, nie zaistniałoby nigdy warunki do podjęcia nowej produkcji.

Nowy system zarządzania, wiążący kompleksowo wyniki gospodarcze z bodźcami materialnymi przyniósł wzrost zysków o 75 procent, a wskaźnika efektywności

W zabrzeszkiej „Sokolni” Brawa dla chóru im. St. Moniuszki

Mimo trudnych warunków chór mieszany im. St. Moniuszki w Czechowicach - Dziedzicach nadal rozwija swą działalność. Dowodem tego są imprezy własne chóru, a także udział w imprezach organizowanych przez inne placówki. Latem np. chór czechowicki wystąpił z wielkim powodzeniem w imprezie wiślańskiej — II Tygodniu Kultury Beskidzkiej. Ostatnio — 28 listopada chór wziął udział w Koncercie Jesiennym, zorganizowanym w Zabrzegu w sali „Sokolni”. W imprezie tej wystąpił również

niez reprezentacyjny chór mieszany Związku Zawodowego Kolejarzy z Katowic oraz 14-osobowy zespół dziecięcy kółka muzycznego Szkoły Podstawowej w Zabrzegu. Oba chóry mieszały mi dyrygowała prof. Krystyna Świder. Chóry wykonały szereg utworów kompozytorów polskich i zagranicznych a capella (bez akompaniamentu fortepianu), przy czym dwa utwory w wykonaniu połączonych chórów (wiązanka walców wiedeńskich Straussa i „Kalinka” Sokołowa) były bisowane. Całość wypadła imponująco i przyjęta została przez licznie zebraną widownię z dużym aplauzem.

Chór mieszany im. St. Moniuszki w Czechowicach - Dziedzicach, który jest świeckim zespołem śpiewaczym, od dłuższego czasu boryka się z pewnymi trudnościami. Brak jakiegokolwiek opieki doprowadził do tego, że członkowie chóru za własne pieniądze wyjeżdżają na imprezy społeczne. Nie ma również funduszu na zakup nut. Dyrygentka prof. Krystyna Świder przyjeżdża do Czechowic na próby chóru również na swój koszt. Nie jest to zdrowa sytuacja i sprawę chóru czechowickiego należałoby się jak najprędzej zająć, tym bardziej, że należy on do czołówek śpiewactwa śląskiego. Jeżeli nawet w przeszłości działalność tego chóru mogła budzić słuszne zastrzeżenia, nie usprawiedliwia to faktu obecnego całkowitego braku zainteresowania i pomocy

ze strony młarodajnych czynników. Można mieć pretensje do poszczególnych członków chóru o ile wyłamują się spod obowiązującej dyscypliny społecznej i wbrew polityce kierownictwa chóru „produkuja” się na „imprezach” nie mających nic wspólnego z działalnością społeczną, ale nie należy i nie można wyciągać wniosków wobec całego zespołu, którego generalna linia postępowania jest słuszna. Poza tym nie można w nieskończoność mówić o sprawach przebrzmiałych, załatwionych, bo takłe postępowanie jątzy tylko rany i wprowadza zniechęcenie i niepożrebny ferment. (wi)

Taniec towarzyski w Klubie MDKW

Klub Rozrywkowy MDKW (przy ul. Batoiego 8) przystąpił do zorganizowania dla swoich hycalców kursu tańca towarzyskiego. Program nauki przewiduje różne tańce, od tradycyjnego walcu, wiedeńskiego do twistu, rock and rolla, cha-cha-cha, madisona itp.

Wpisy przyjmuje kierownictwo Klubu codziennie od godziny 12 do 20. (Ho)

Sprawy bytowe ludności miasta i powiatu tematem obrad Komitetu Powiatowego PZPR

Nie pierwszy już raz Plenum Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bielsku-Białej omawiało sprawy socjalno-bytowe ludności miasta i powiatu. Tym razem tematem obrad była realizacja postulatów wyborczych ludności oraz wniosków załóg zakładów przemysłowych, które przedstawiono na spotkaniach odbytych w ostatnich tygodniach ubiegłego roku. Wstępem do ożywionej dyskusji były trzy informacje złożone przez przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Oskara Medraka, przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej mgr Antoniego Kobiela i sekretarza Powiatowej Komisji Związków Zawodowych Józefa Kubice.

Zarówno postulaty wyborcze jak i grudniowa narada pozwoliły na dokonanie szczegółowego rejestru pilnych potrzeb ludzkiej i zadań, jakie w swej kadencji mają spełnić rady narodowe wszystkich szczebli.

W kampanii przedwyborczej mieszkańcy Bielska-Białej wnieśli 167 postulatów. Po dokonaniu analizy, za realne uznano 128 postulatów, z czego 39 postanowiono zrealizować już w roku bieżącym. Ponadto na spotkaniach z załogami zakładów przemysłowych zgłoszono 1.900 wniosków, z których 503 dotyczyły rad narodowych.

Do tej pory przebudowano m. in. nawierzchnię ulicy Lenina, a ponadto oświetlono ulice Róży Luksemburg i Cieszyńską oraz uruchomiono nową linię autobusową, wiodącą podkoła miasta. Dla polepszenia warunków wypoczynku przystąpiono wspólnie z zakładami pracy do urządzenia ośrodków czasowych niedzielnych w Jaworzu, Mikuszowicach Śląskich i Straconce. Zagospodarowano także Park Ludowy, amfiteatr w Lipniku i tereny campingowe w Wapienicy. Wyposażono przychodnię przyzakładowe, otwierając między innymi ambulatorium analityczne przy ZPW im. Józefa Niedzielskiego.

Mieszkańcy gromad naszego powiatu złożyli łącznie 445 wniosków. Większość z nich dotyczyła spraw komunalnych. Między innymi usprawniono zaopatrzenie ludności i zmieniono godzinę handlu w Szczyrku. Przeprowadzono weryfikację klasyfikatorów bydląt oraz pracę punktów skupu żywa i trzody chlewnej. Uruchomiono dodatkowe kursy autobusowe. Wyremontowano drogi w Czechowicach - Dziedzicach i Kalnej, w Halcnowie otwarto nowy ośrodek zdrowia a mieszkańcy Bronowa otrzymali światło elektryczne. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przeznaczyło na realizację postulatów ludności łącznie 70 mln złotych. Dotacje przemysłu i czynny społeczne ludności osiągnęły wartość przeszło 41 mln złotych.

Rady narodowe napotykały w realizacji postulatów na wiele trudności, szczególnie z powodu stosunkowo szczupłych możliwości finansowych i materialnych, które przecież decydują o powodzeniu większości przedsięwzięć. Jednakże dzięki ofiarności społecznej i zaangażowaniu mieszkańców w prace społecznie użyteczne wiele zamierzeń będzie można wykonać nawet wcześniej niż planowano. Przykładem mogą być mieszkańcy Zabrzegu, którzy zadeklarowali 400 tys. złotych w robociznie i gotówce na budowę sali gimnastycznej w miejscowej szkole podstawowej.

Po ożywionej dyskusji plenarne obrady podsumował i sekretarz KP tow. Marian Drewniak. Stwierdził on, że realizacja postulatów naszego społeczeństwa będzie wymagać wiele inicjatyw i wysiłku. Jakkolwiek nasze osiągnięcia w tym zakresie są poważne, należy liczyć się z tym, że będą one sukcesywnie wzrastać.

Wiele zakładów przemysłowych wykonało już roczne zadania produkcyjne. Obowiązkiem naszym jest mobilizować kierownictwo aktywność partyjno-związkową również wokół zadań socjalno-bytowych, samemu dając przykład swym zaangażowaniem. Czasem drobna, ale pozytywnie załatwiona sprawa wpływa na postawę społeczną ludności. Niepokojącym zjawiskiem jest np. likwidacja niektórych stołówek zakładowych bez podania istotnych przyczyn.

Tow. Marian Drewniak zaapelował do przedstawicieli przemysłu, aby zjednoczyli wysiłki w kierunku budowy obiektów mieszkalnych w Jaworzu, Straconce, Mikuszowicach i Wapienicy, w ramach zespołów branżowych. Przypomniał również o liście Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w sprawie pomocy zimowej dla emerytów i rencistów.

Na zakończenie obrad sekretarz KP tow. Romuald Braun zapoznał zebranych z projektem uchwały, konkretyzującej zadania na najbliższy okres. (kow)

Bielska organizacja ZMW przedstawia swój dorobek na V Wojewódzkim Zjeździe



Od lewej: HENRYK PERINGER, już drugą kadencję pełni funkcję przewodniczącego Powiatowego Zarządu. Popularny działacz młodzieżowy. Inicjator wielu nowych form pracy w młodzieżowej organizacji wiejskiej. EDWARD ROMANOWSKI: zastępca dyrektora Oddziału Rejonowego Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”. Jest i zastępcą przewodniczącego Zarządu Powiatowego. Przyczynił się do powstania i rozwoju działalności klubów Książki i Prasy w mieście i powiecie. HALINA NIEMCZYK: po ukończeniu szkoły średniej, pozostała na gospodarce swych rodziców w Rudzicy. Jest członkiem Prezydium Zarządu Powiatowego ALFRED BIEL pełni funkcję przewodniczącego Koła ZMW w Starym Bielsku i II zastępcą przewodniczącego ZP. Koło to jest inicjatorem wielu przedsięwzięć społeczno - zawodowych i posiada najstarszy w powiecie Klub Młodzieżowy. JAN PETUCH: pełni funkcję przewodniczącego Koła w Jaworzu. Koło to zostało za swą pracę wyróżnione,

Od lewej

Hokeiści na trawie

Zespół KS Beskid - kandydatem do I ligi

Hokej na trawie to trudna, a równocześnie mało popularna dyscyplina sportu. Tylko nieliczni orientują się w zasadach gry, podczas zawodów widzownia raczej świeci pustkami. Tym większe uznanie należy wyrazić zarządowi Bielskiego Beskidu, gdyż właśnie ten klub - jako jeden z nielicznych w kraju - prowadzi od 1949 roku sekcję hokeja na trawie. I co najważniejsze - hokeiści bielscy spisuują się bardzo dobrze, prowadząc zdecydowanie w rozgrywkach LIGI MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ, która jest odpowiednikiem I ligi. Jeśli więc zespół nasz będzie spisywał się równie dobrze i na wiosnę - będziemy w tej dyscyplinie mieli I-ligowca.

NIECO HISTORII

W okresie międzywojennym najwięcej zespołów hokeja na trawie posiadało woj. poznańskie. Pierwszym mistrzem Polski w 1927 roku została drużyna śląska - KH Siemianowice. W 1928 roku Polski Związek Hokeja na trawie został przyjęty do Międzynarodowej Federacji Hokejowej i wówczas tytuł mistrza powołał do Poznania. Od tej pory tam właśnie koncentruje się rozwój hokeja na trawie, nazwy zespołów woj. poznańskiego najczęściej widnieją w relacjach prasowych jako zwycięzcy.

Pierwsze spotkanie międzypaństwowe w rozgrywkach hokeistów w 1929 roku z Czechosłowacją, ulegając w Poznaniu 0:4. W tym samym roku nastąpił pierwszy wyjazd za granicę - do Budapesztu. Nie jest to najistotniejsze, jest to, że reprezentanci pojechali na własny koszt. Zamiłowanie do sportu było wtedy silniejsze od troski o... własną kieszeń!

W BIELSKU SĄ TAKŻE TACY

Założycielami sekcji hokeja na trawie przy KS Budowlani (dziś KS Beskid) byli m. in. ob. Wojtyśiak i ob. Rajski oraz ob. ob. Indyka. Za wada Dudok, Nowak, Czernikowski. Ob. Wojtyśiak jest obecnie trenerem zespołu. Gdy hokeistów bielskich dokooptowano do I ligi - swój najlepszy mecz rozegrali oni ze Stelą Gnieźno remisując w Bielsku 0:0. W 1953 r. Budowlani musieli zlikwidować sekcję z powodu braku funduszy. Wówczas cały zespół przeniósł się do Kolejarza. Ale i tu były kłopoty finansowe, więc Kolejarz musiał także zrezygnować z prowadzenia sekcji. W 1954 roku zarząd Beskidu zdecydował się na reaktywowanie zespołu.

Bielscy zawodnicy grają coraz lepiej. Pierwszy "karnitur" posiada

kilku znanych rutyniarzy jak np. Cechmajster czy E. Olma, którzy grają w drużynie już od 1950 roku. Młodzież drużyny hokeistów na trawie rekrutuje się z Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy BPPB. Sekcja, którą prowadzi Jan Krowczyński cieszy się dużymi względami zarządu, a szczególnie prezesa klubu Władysława Hornika, który zawsze udziela chętnie pomocy ambitnym działaczom i zawodnikom.

ZACHĘTA

Kierownictwo sekcji hokeja na trawie zwraca się za naszym pośrednictwem do bielskiej młodzieży aby poprosiła swoich sił w tej dyscyplinie sportu. Nie mamy jeszcze - niestety - odpowiednich lodowisk, by gonąć za krawężnikiem na trawie. Spróbujmy więc - na trawie.

— To sport wymagający dobrej kondycji i techniki - twierdzi trener Beskidu Józef Wojtyśiak, długoletni działacz PZHT i członek zarządu Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie.

Przypominamy że chętnych zawsze przyjmą członkowie zarządu KS Beskid, pracujący w gmachu Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przy ul. Armii Czerwonej 5.

Redakcja natomiast ma nadzieję, że od tej pory zarząd klubu będzie informował co tydzień - najdalej do wtorku - o wynikach zespołu i o najbliższym spotkaniu hokeistów. (Zł)



Zespół z „laseczkami” — hokeiści Beskidu.

Meldunki siatkarzy

4 i 5 bm. zespół siatkarzy żeńskiej BKS Stal rozegrał kolejne zawody o mistrzostwo ligi okręgowej, przegrywając w identycznym stosunku 0:3 z KS Baildon Katowice i KS Stadion Katowice. Te dwie porażki naszych siatkarzek są rezultatem obniżenia poziomu ich gry, spowodowanego niezbyt sumiennym uczęszczaniem na treningi. Jeśli nasze panie nie zabiorą się do solidnej pracy, spadną do A-kasy. Za przykład mogą im służyć klubowi koleżki w tej dyscyplinie, którzy znajdują się w czołówce ligi okręgowej.

Przypominamy, że dzisiaj i jutro siatkarze BKS i Włókniarza rozegrają interesujące mecze mistrzowskie z zespołami Baildonu i GKS i b. Katowice. Dzisiaj początek pierwszego meczu o godz. 11.00 a jutro o 11.30.

W hali bielskiego Włókniarza rozegrano turniej międzyszkolny z udziałem reprezentacji szkół Ostrowy.

MKS Bielsko i SKS Liceum Pedagogicznego. Oto wyniki: Ostrowa - SKS 3:2, MKS - SKS 3:0 i MKS - Ostrowa 3:0. Pierwsze miejsce zajęli siatkarze MKS.

Startujący w lidze juniorek żeński zespół MKS pokonał w identycznym stosunku 2:0 drużynę Będzina i Piekar.

Edward Pilarz prezesem LKS Skrzyczne

Jak już informowaliśmy, podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego LKS Skrzyczne w Szczyrkach wybrano nowy zarząd klubu, który ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczącym zarządu został lekarz Edward Pilarz, a jego zastępcami - Bronisław Porebski, Karol Laszczak i Marian Koniór. Na sekretarza powołano Zdzisława Lasikę, a na skarbnika - Józefa Bienię. A oto pozostałych członków zarządu: Józef Gębała, lekarz Józef Walega i Franciszek Przybyła.

Nowemu zarządowi LKS Skrzyczne życzymy owocnej pracy, zharmonizowania dążeń i pracy swoich działaczy i sportowców oraz nakreślenia konkretnych planów, zmierzających do rozwoju tej organizacji sportowej. (Zł)

PROGRAM TV

SOBOTA 11 GRUDNIA

9.55 Dla szkół. 10.25 „Zawsze w moim sercu” film USA. 11.55 Dla szkół. 16.20 Dla nauczycieli. 16.40 Rosyjski. 17.00 Z wizytą w Bielskim Teatrze. 17.25 Śląska kronika dziewcząt i chłopców. 17.40 „Bonanza” - film. 18.25 Tele-Echo. 19.05 Wieczorne rozmowy. 19.30 Monitor. 20.00 Program sportowy. 20.40 „Zawsze w moim sercu” - film. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.25 Kabaret Starszych Panów.

NIEDZIELA 12 GRUDNIA

8.45 Mistrzowie rzeźby rosyjskiej. 12.35 Dziennik. 12.45 Kino Przygoda. 14.15 Historia 800 złaren - rep. 14.30 Teatrzyk dla przedszkolaków. 15.15 Jeszcze raz o mistrzach darta i sekier. 15.35 Muzeum szlagierów program rozrywkowy. 16.20 PKF. 16.30 Salon pana Wddeckiego opera komyczna Jakuba Offenbacha. 17.25 Spotkanie z poetą. 17.45 Polski yoga - film TV. „Wojna domowa”. 18.15 Teleturniej. 20.00 Słownik wyrazów obcych. 20.15 Przedsiębiorstwo niewiasty - film. 21.35 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK - 13 GRUDNIA

16.00 „Aktualności”. 16.20 „Młodość ojców” - opowieści o udziale w wojnie okrzyknięte. 17.00 „Wycieczka” - film dla dzieci. 17.15 Program dla młodych widzów. 17.35 „Przysposobienie rolnicze”. 17.55 „Statki buduje cały kraj”. 18.20 Kino Krótkich Filmów. 18.55 „Eureka” - mag. popularno-naukowy. 20.00 Lekcja jęz. ang. 20.20 Teatr TV: „Pień mi nut przed północą”.

WTOREK - 14 GRUDNIA

9.55 Program dla szkół. 10.30 „Posada” - film fab. prod. włoskiej. 16.05 „Aktualności”. 16.20 „Kwadrat zamyka koło” - reportaż. 17.00 Kino „Ptyś”. 17.15 Dla młodych widzów. 17.45 „Bryza” - magazyn morski. 18.05 Teleturniej.

18.35 „Z ziemi francuskiej do Polski”. 19.00 Wywiad z Ministrem Handlu Wewnętrznego dr Mieczysławem Leszem. 20.00 Mieczysław TV. 20.25 „Posada” - film fab. prod. włoskiej. 21.55 Z cyklu: „Na wielkim ekranie”.

ŚRODA - 15 GRUDNIA

9.55 Program dla szkół. 10.55 Program dla szkół. 11.25 „Ostatnie zeznanie” - film. 16.35 „Aktualności”. 16.45 PKF. 17.00 „Mia z okienka” - dla dzieci. 17.10 „Szymon i Kubus” - dla młodych widzów. 17.30 „Sylwetki X Muzy”. 17.55 Tygodnik wiejski. 18.20 „Pół godziny na weselo” - program rozrywkowy. 18.50 Wszelchnia TV. 20.00 „Ogólnopolskie Biennale Plakatu”. 20.15 Lekcja jęz. ros. 20.35 „Ostatnie zeznanie” - film (z Katowice). 21.25 „Światowid” - mag. spraw międz.

CZWARTEK - 16 GRUDNIA

10.55 Program dla szkół. 11.55 Program dla szkół. 16.00 „Aktualności”. 16.10 TV Kurs Rolniczy. 17.00 „Opowieści znad rzeki” - film dla dzieci. 17.15 TV Klub Trzynastoletków. 17.35 „Nie tylko dla pań” - magazyn. 18.35 „Na morskich szlakach”. 19.00 „Kwadran zagadek” - teleturniej. 20.20 Teatr SENSACJI: „Koniec gry” - widowisko sensacyjne szpiegowskie. 21.20 „Nieżywyka okazja” - reportaż.

PIĄTEK - 17 GRUDNIA

9.55 Program dla szkół. 12.00 Program dla szkół. 16.25 „Aktualności”. 16.35 Lekcja jęz. ang. 16.55 Film „Podwodne przygody”. 17.40 „Awantura w teatrze” - widowisko kołowe dla dzieci. 18.10 „Poligon” - mag. wydarzeń wojkowych. 18.40 „Sztuka” - magazyn. 19.10 „Wielokropek”. 20.05 „Szerokie drogi”. 20.20 „Wszystki i ludzie” - film fab. prod. USA.

UWAGA! Za zmianą w programie TV - redakcja nie odpowiada.

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

11 i 12 grudnia - godz. 19.00 „Dziady”. 13 grudnia - teatr nieczynny. 14, 15 i 16 grudnia - godz. 12.00 - „Dziady”. 17 grudnia - godz. 14.00 - „Dziady”. 18 i 19 grudnia - godz. 19.00 - „Dziady”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”

14 grudnia - godz. 13.00 - „Baśń o pięciu braciach”. 16 i 17 grudnia - godz. 11.00 - „Kotek Protek”. 19 grudnia - godz. 14.00 - „Kotek Protek”.

KINA

APOLLO - Od 11 do 21 grudnia - „W kraju Komanczów” (szerokoekranowy film produkcji amerykańskiej, barwny - od 16 lat). Początek seansów godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

RIALTO - Od 11 do 14 grudnia - „Trzy plus dwa” (panoramyczny, barwny film produkcji radzieckiej - od 12 lat). Od 15 do 19 grudnia - seansy godz. 15.00 - „Piotr i partyzant” (panoramyczny film produkcji jugosłowiańskiej - od 11 lat, seanse godz. 11.00, 17.15 i 19.30). „Gentleman z Epsom” (panoramyczny film produkcji francusko-włoskiej - od 16 lat). Początek seansów godz. 11.00, 15.00, 17.15 i 19.30.

KROKUS - 11 i 12 grudnia - „Tudor” (panoramyczny film produkcji rumuńskiej - od 16 lat). Od 13 do 16 grudnia - „Banda” (produkcja polskiej - od 16 lat). Od 17 do 19

grudnia - „Czarne i białe” (produkcja USA - od 16 lat).

Początek seansów w dni powszednie o godz. 17.00 i 19.30, w niedzielę i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00 (bajki).

SPORTOWIEC - 11 i 12 grudnia - „Przerwany lot” (produkcja polskiej - od 16 lat). 14 i 15 grudnia - „Beata” (produkcja polskiej - od 16 lat). 18 i 19 grudnia - „Królowa Krystyna” (produkcja USA - dozwolony od 16 lat).

Początek seansów godz. 18.00, 12 grudnia - poranek - godz. 11.10 - „Wybryki w szufladzie” (produkcja polskiej - od 7 lat).

HUTNIK - Czechowice-Dziedzice

11 i 12 grudnia - „Filp i Flap na bezludnej wyspie” (produkcja francuskiej - od 16 lat). 14 i 15 grudnia - „Miłość jednej nocy” (produkcja rumuńskiej - od 16 lat). 16 i 17 grudnia - „Za białym murem” (produkcja czechosłowackiej - od 16 lat). 18 i 19 grudnia - „Sportowe życie” (produkcja angielskiej - od 16 lat). Poranek - 12 grudnia - „I ty zostaniesz Indianinem” (produkcja polskiej - od 7 lat).

KLUB SD

16 grudnia - godz. 18.00 - Najważniejsze formy ubezpieczeń w PZU - prowadzi Inspektor ubez. Rudolf Bubi.

NOCNE DYŻURY APTEK

Od 11 do 18 grudnia dyżur pełni apteka nr 64 - ul. Partyzantów 39 i apteka nr 195 - ul. Krasińskiego 34.

Ogłoszenia DROBNE

ZAMIEŃNIE mieszkanie spółdzielcze dwupokojowe w Katowicach na podobne w Bielsku-Białej. Oferty do redakcji pod „335”. 010337g

DYREKTOROWI Szpitala Dziecięcego dr Krocakowi, lekarzom Brakowi i Świdrowej oraz siostrze oddziałowej a w szczególności siostrze Krysi za troskliwość opiekę nad naszą córeczką Agatą Wnętrzak serdeczne podziękowanie składają Rodzice. 10339g

PRACOWNIK umysłowy lat 43, o długoletnim stażu pracy na kierowniczym stanowisku (adm. towarowy), poszukuje pracy w Bielsku lub okolicy. Możliwość objęcia pracy od zaraz. Oferty do redakcji pod „340”. 010344g

MIESZKANIE kwaterekowe, komfortowe, 70 m kw., w Bielsku, zamieszkałe na mniejsze - ok. 50 m kw., komfort. Oferty do redakcji pod „341”. 010344g

FISHARMONIE dobrej marki, w dobrym stanie, kupię. Oferty pod „Fisharmonia” do redakcji. 010345g

SPRZEDAM suczke, 2-letniego czarnego pudla, Maria Zipser, Bielsko-Biała, Sobieskiego 33/7. 010343g

SPRZEDAM dom murowany z zabudowaniami gospodarczymi. Sadem, 1,39 ha pola. Szram, Bielsko-Biała, Lipnik, Dzierżyńskiego 205. 010346g

SPRZEDAM „Skodę Octavię Super” stan bardzo dobry. Bielsko, tel. 36-64, godz. 16.00-17.00. 010349g

ZA NIETAKTOWNE podejście do kontrolera MPK Kazimierza Zgorańskiego w autobusie - 6 listopada br. - przepraszam! Tadeusz Kobiela, zam. Jaworze Średnie 164. 010347g

NATANEK Kazimiera zgubiła przepustkę i stała nr 001423, wydaną przez „Apekę” w Bielsku. 010340g

PORĘBSKI Józef, zam. Wilkowice 42, ogłasza zgubę karty rzemieślniczej nr 382 na prowadzenie warsztatu dekarzkiego, wydanej przez Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium PRN w Bielsku 24 lutego 1964 r. 010341g

TARNAWA Brunisław ogłasza zgubę przepustki stałej nr 1848, wydanej przez ZPW im. Kłuski w Bielsku. 010342g

Dyrekcja Technikum Włókienniczego Zaoocznego w Bielsku-Białej unieważnia zgubioną pieczęć o treści: „Technikum Włókiennicze Zaoocznego, Bielsko-Biała, ul. K. Marksa 14. 010348g

ZUR i T zawiadamia!

DYŻURY ŚWIĄTECZNE PLACÓWEK USŁUGOWYCH ZUR i T pełni w grudniu 1965 roku w godz. od 13 - 19-tej (NIEDZIELE I ŚWIĘTA)

Stacja Obsługi Telewiz. — Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 17 Naprawy będą wykonywane w warsztacie po przywiezieniu telewizora przez zainteresowanych. 234 kr

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW GŁUCHONIEMYCH

„WYZWOLENIE”

w Bielsku-Białej, ul. Koniewa 4/6, tel. 48-26 i 22-12

wykonuje

usługi w zakresie archiwowania akt i dokumentów

na prawach wyłączności zastrzeżonej dla spółdzielczości inwalidzkiej



228 kr

TRZYLETNIE TECHNIKUM MECHANICZNE

DLA PRACUJĄCYCH

I ZASADN. SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH

BIELSKIEJ FABRYKI MASZYN WŁÓKIENNICZYCH

Bielsko-Biała, ul. Powstańców Śl. 6 tel. 30-61 do 62

wewn. 188

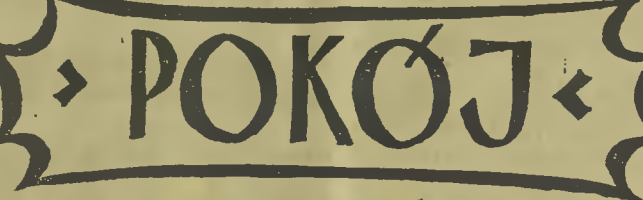
OGŁASZA WPISY

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ NA R. 1966/67 do nauki zawodów:

Ślusarza, tokarza, frezera

Szkoła przyjmuje wszystkich absolwentów szkół podstawowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły 226kr

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW



w Bielsku-Białej, ul. Mickiewicza 1

wykonuje

TABLICZKI ZNAMIONOWE

do silników, maszyn i INWENTARYZACYJNE, trawione z blachy cynkowej, mosiężnej i aluminiowej, w różnych kolorach i różnej wielkości wg dostarczonej dokumentacji i wzorów, oraz SZYLDZIKI z tworzyw sztucznych.

Spółdzielnia gwarantuje wykonanie szybkie i solidne. Terminy wykonania zleceń do uzgodnienia.

Zlecenia na rok 1966 przyjmuje: Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Pokój” w Bielsku-Białej, ul. Mickiewicza 1.

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Katowice, ul. Młyńska 1. Tytuł pisma „KRONIKA BESKIDZKA”. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamówionych rekwizytów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruch” i Poczty. Redaguje: Kolegium w składzie: Władysław Czaja (redaktor naczelny), red. red. Adam Hajduk, Zdzisław Kowalik i Zbigniew Loegler. Pozostali członkowie zespołu: red. Tadeusz Patan, Adam Jasiński, grafik i Zdzisław Czajkowski - fotoreporter. Nakład: 24.678 egz. F-3

Spotkanie z plastyką czechosłowackiego pogranicza

Mokrych, zimnych i beznamiętnych dni było tyle w ostatnich kilku latach nad Bałtykiem, że zaczynamy powoli tracić wiarę, czy w ogóle nad naszym morzem świeci słońce. Innego zdania jest Ładislav Dryak, którego pejzaże bałtyckie, wystawione ostatnio w Pawilonie, świadczą jak najlepiej o polskim morzu. Widać z nich, że artysta z Czechosłowacji nie został bez reszty oczarowany pięknem naszego morskiego krajobrazu. Wybrzeże w rejonie Łeby, port rybacki, plaża, osady nadmorskie, a przede wszystkim zalane słońcem widmy nadbrzeżne — oto tematyka kilkunastu obrazów Dryaka.

Nie ma w pejzażach morskich Dryaka rewelacji natury formalnej. Są poprawne, jak najbardziej tradycyjne i dlatego można by przeżyć nad nimi do porządku dziennego, gdyby nie fakt, że ożywia je serdeczne i szczere uczucie. Krajobrazy morskie Dryaka pełne są prawdziwego zachwytu, wyrażającego się kolorystyką i nastrojem najcięższym jak tylko jest możliwe. Tu jednak leży również słabość tych obrazów. Bałtyk w akwarach czechosłowackiego artysty jest Bałtykiem „odwrotnym” i właściwie mało przypomina groźny żywioł chmurnego i wietrznego polskiego morza.

Zaskakuje nas Ładislav Dryak na wystawie w Pawilonie jeszcze jedną niespodzianką. Mamy na myśli cykl jego obrazów ilustrujących dzieła ruchu robotniczego, a właściwie dzieła kapitalistycznego wyzysku robotników na pograniczu karwińsko-ostrowskim w minionym stuleciu za panowania austriackiego. Niespodzianką jest jednakowoż nie tematyka obrazów, lecz zastosowana przez artystę maniera.

Obrazy jego żywo przypominają rysunki i kolorystykę XIX-wiecznych ilustracji popularnych kalendarzy ludowych i (zdaje się) mają służyć podkreśleniu treści obrazów. O ile dobrze odczytaliśmy intencje autora, chodziło mu o adekwatność treści i formy obrazów. Trudno nie odmówić jakiejś racji takiemu rozwiązaniu, ale końcowy efekt wypadł raczej żałośnie.

Zgola inną osobowość twórczą prezentuje drugi z czechosłowackich artystów, wystawiający razem z Dryakiem swoje obrazy w Polsce. Jest nim Otto Ševčík, eksponujący pejzaże górskie i portrety oraz grafiki. Osobnego omówienia wymaga przede wszystkim jego pejzaże. Są zupełnie inne aniżeli „słodkie” akwarele Dryaka. Ševčík traktuje krajobraz jako pretekst do nowatorskich — jego zdaniem — poszukiwań formalnych. Jest w tych poszukiwaniach „geometryzacja” przestrzeni, są jakieś dalekie echa kubizmu, są wyraźne ciągoty do nadrealizmu — wszystko tonące w specyficznym własnym sosie. Niektóre z górskich pejzaży Ševčíka pozostają dłużej w pamięci — wszystkie są (niezależnie od ujawnianych wpływów) zindywidualizowane. To chyba największa ich zaleta.

Malowane w podobny sposób trzy portrety są zdecydowanie słabsze od pejzaży. Tutaj maniera Ševčíka zawiodła na całej linii. Portrety ani w rysunku, ani w kolorach nie zadowalała widza. „Geometryzacja” twarzy starej kobiety na jednym z portretów razi szorstkością. Ostatnią pozycją, którą chcielibyśmy omówić to cykl dziesięciu grafik Ottona Ševčíka, poświęconych epokom kuba i śmieci. Raz widzimy kuba na śmieci, raz widzimy kuba na śmieci w roli głównego aktora, raz jako dekorację.

e rozgrywających się na jego tle wydarzeń, raz znowu jako najważniejszy rekwizyt. Oczywiście, nie kuba na śmieci, ale toczące się wokół niego życie jest przedmiotem tego naprawdę bardzo interesującego omysłu graficznego. Jesteśmy pewni, że cykl Ševčíka zyskałby na bardziej celowej ekspozycji. Rozrzucone tego graficznego cyklu po całym terenie wystawowym, brak jakichkolwiek wyjaśnień, o co idzie w prezentowanych grafikach (nie ma tytułów!) uniemożliwia mniej orientowanemu widzowi właściwą apercpcję wystawionych dzieł sztuki graficznej.

W ogóle musimy zwrócić uwagę na brak jakichkolwiek napisów pod obrazami — praktyka naganana, gdyby miała się przyjąć w Pawilonie na stałe.

JANUSZ WIT

Dwa razy Pegaz

Dwie imprezy o podobnych tytułach odbędą się 17 bm. w dwóch różnych miejscowościach naszego powiatu: pierwsza pt. „Pegazem pod gazem” zostanie zorganizowana o godz. 18 w sali Domu Kultury Walcowników w Czechowicach-Dziedzicach (Organizator — Wojewódzka Agencja Imprez Artystycznych), druga pt. „Nigdy pod gazem z behapowskim Pegazem” odbędzie się już o godz. 14.15 w świetlicy „Bewelany” w Mikuszowicach Kr. (dawn. ZPW im. M. Fornalskiej).

Impreza w „Bewelanie” będzie miała charakter „Zgaduj-zgaduli” — konkursu otwartego na tematy bhp i zgrubnych skutków pijactwa. Organizatorzy przewidzieli nagrody wartości 3.000 zł. Nagrody książkowe w wysokości 500 zł ufundowały Powiatowa i Miejska Stacja San. — Epid. W części artystycznej imprezy wystąpi zespół estradowy Liceum Muzycznego i Powiatowego Domu Kultury w Wadowicach.

(w)

Echa pobytu na Węgrzech

„BESKID” ambasadorem przyjaźni

— Niezapomniane są i pozostaną zawsze wspomnienia, jakie mamy z pobytu na Węgrzech — mówi Witold Kaczyński, dyrektor bielskiego Domu Kultury Włókniarzy.

Serdeczne przyjęcie zgotowane zespołowi tańca „Beskid” w Dunajvaros było jednym z wielu dowodów szczerzej uczuć przyjaźni, którymi darzą nas południowi sąsiedzi. „Beskid” zaproszony przez jedną z instytucji spółdzielczych, wystąpił podczas swego 10-dniowego pobytu na Węgrzech siedmiokrotnie w siedmiu różnych miejscowościach. Wszędzie zgotowano Polakom entuzjastyczne przyjęcie, obecni byli przedstawiciele władz i „nadkomplety” widowni. A po występach — długotrwałe owacje. Najgorętsze brawa otrzymywano za niespodziankę programu — ognisty czarodziej, wielokrotnie bisowany.

Zespół mieszkał w luksusowym hotelu w Dunajvaros, najmłodszym mieście Węgier (przeciętny wiek mieszkańca — 28 lat!), centrum przemysłu metalurgicznego, zbudowa-

wanym od 1950 roku. Gospodarze zorganizowali atrakcyjne wycieczki do Budapesztu i nad Balaton. Na każdym kroku witano bielszczan kwiatami i podziwianiami przyjaźni. Szczególnie troskliwą opieką otaczali polskich gości prof. Banati Bela oraz tłumacze Krystyna i Laszlo Mudra.

Niebawem, kiedy w przyszłym roku w maju przyjedzie do Bielska z rewisztą węgierski zespół tańca z Dunajvaros, będziemy mieli okazję do serdecznego rewanżu gościnności.

(key)

HISTORIA CHŁOPÓW POLSKICH, t. 1. Tłumaczenie. Czołowe edycji obejmuje dzieje wsi od starożytności do okresu późnego feudalizmu. Tom pierwszy omawia osadnictwo, produkcję i wymianę, w starożytności gwałtowny rozwój gospodarki i ustrój rodowy początków średniowiecza. Ponadto autor charakteryzuje przemiany gospodarcze i ustrój rodowy średniowiecza. Część druga książki dotyczy historii okresu feudalnego. Kazimierz Tymieniecki charakteryzuje tutaj przemiany gospodarcze wsi polskiej, wskazując na rozwój procesów feudalizacji. PWN, cena 21 85.

WARSZAWA W „LALCE” Prusa — L. B. Grzeniewski. Kolejną pozycją Grzeniewskiego jest obecna praca o warszawskich realiach w „Lalce” Prusa. Autor bardzo dokładnie odwołuje się do źródeł, w starożytności gwałtowny rozwój gospodarki i ustrój rodowy początków średniowiecza. Ponadto autor charakteryzuje przemiany gospodarcze i ustrój rodowy średniowiecza. Część druga książki dotyczy historii okresu feudalnego. Kazimierz Tymieniecki charakteryzuje tutaj przemiany gospodarcze wsi polskiej, wskazując na rozwój procesów feudalizacji. PWN, cena 21 85.

LENIN — K. Martel. Z serii „Myśli i ludzie” ukazała się kolejna pozycja poświęcona myśli filozoficznej Lenina. Tomik zawiera krótki szkic monograficzny, uzupełniony wyborem tekstów ilustrujących w sposób najbardziej reprezentatywny poglądy i

Dwanaście lat temu przyjechalibyśmy do Bielska ze starą awangardą z Łodzi — opowiada reżyser Studia Filmów Rysunkowych p. Stanisław Dülz — Przez długie lata pracy byłem animatorem, przeszedłem właściwie wszystkie fazy rozwoju pracy w Studio: animację fawowania, współpracę reżyserską i w końcu doszedłem do reżyserii. A więc od 4 lat pełnię funkcję reżysera. Pierwszym moim samodzielnym filmem był „Koziołek-Matolek” — następnie „Dzielnik kowboje” i Robinson Crusoe — z serii „Bolek i Lolek”, oraz „Zamek pułapka” — z serii „Błkitnego Rycerzyka”.

— Czy reżyserując współpracuje Pan także przy scenariuszu?

— Bywają spółki autorskie, ale i bez nich każdy reżyser widzi i



ustawia dany scenariusz według własnej koncepcji. Poza „Koziołkiem-Matolekiem” do wyżej wymienionych filmów pisałem sam scenariusze, także do „Falszywego dziadka” i „Kłusownika” oraz wspólnie z kolegą Nehrebeckim — do filmu „Uwaga — zły pies”.

— Cy w momencie przejścia do pracy reżyserskiej zerwał Pan z animacją?

Nie potrafiłbym! W dalszym ciągu robię główną animację do moich filmów. Uważam, że ma to duże znaczenie dla filmu — przecież każdy animator reprezentuje inny pogląd, a ja mogę obojętnie nadać memu filmowi jednolity charakter, jednolity ton, nie dopuszczając do odchylenia od mojej koncepcji.

— Czy poprawiła się cokolwiek sprawa zdobywania scenariuszy, na którą tak narzekano niedawno w Studio?

— Czekamy dalej na scenariusze, ich brak odczuwamy coraz dotkliwiej.

— Więc dlaczego nie piszecie sami?

— Nie jesteśmy z wykształcenia literatami — mamy przecież inne zadania do spełnienia w filmie.

— Co stanowi według Pana naj-

ROZMOWY PRZY POŁ CZAJNIE

ważniejszy element scenariusza filmowego?

— Dobry pomysł, który potem można swobodnie rozwinąć.

— Od czego zaczyna Pan pracę reżyserską?

— Chyba typowo: po zapoznaniu się ze scenariuszem omawiam koncepcję i w tym czasie porozumiewam się z plastykami, co do wyboru postaci filmu. Każdemu reżyserowi zależy na tym, aby były one nie tylko funkcjonalne, ale sympatyczne i nie odbiegały od stylu filmu. A więc następuje dużo gorących dyskusji — kto ma rację, „zwycięża”? Potem omówienie pracy z animatorami, którzy muszą dokładnie zapoznać się z treścią filmu — od poznania każdego szczegółu scenariusza, zalegającej właściwie ujęcia filmowe. W końcu następuje realizacja.

— Jak długo trwa realizacja filmu i od czego zależy?

— Trwa przeważnie kilka miesięcy: od animacji przez fawowanie, kopiowanie, malowanie — upływa dużo czasu. Potem następuje okres zdjęciowy, wysłanie filmu do laboratorium, montaż, w końcu ujęciowanie. Ostatni przegląd „miedzy swoimi” i (kosztująca wiele nerwów) kolaudacja filmu w Warszawie.

— Czy zdarzyło się Panu — już po ukazaniu się filmu na ekranie być z niego niezadowolonym, a nawet mieć inną, nową w związku z nim koncepcję?

— Chyba każdy film można zrobić inaczej, ale nie ma czasu wracać do spraw raz zrobionych. Ktoż z nas nie ma na swoim sumieniu jakiegoś nieulubianego swego dzieła?

— Maluje Pan?

— Tylko dla siebie. Interesuje mnie przede wszystkim pejzaż, być może w związku z moimi zainteresowaniami turystycznymi.

— Skoro Pan także maluje, nie brakuje ani jednego ognia koniec tego do „popelnienia” filmu autorskiego w całym słowa tego znaczeniu? Własny scenariusz, reżyseria, animacja i pomysły plastyczne postaci?

— Nie jest wykluczone, że zdobę się na taki własny film w niedalekiej przyszłości!

Alina Budzińska

Teatr bliżej młodzieży

Z inicjatywy Zarządu Szkolnego ZMS odbyło się 4 grudnia br. w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego spotkanie młodzieży z dyrektorem Państwowego Teatru Polskiego w Bielsku Białym Mieczysławem Górkiewiczem i aktorami Marią Przybylską, Andrzejem Federowiczem i Eugeniuszem Nowakowskim. Spotkanie zorganizowano z okazji 200-lecia sceny polskiej i XX-lecia działalności Teatru Polskiego w Bielsku Białym. Słowo wstępne wygłosił do młodzieży dyrektor Mieczysław Górkiewicz, po czym aktorzy deklamowali utwory Juliusza Słowackiego i przedstawili scenki z jego dramatów.

Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze, a występy aktorów były gorąco oklaskiwane przez młodzież. Na zakończenie spotkania przedstawiciele młodzieży wręczyli miłym gościom wiązanki czerwonych goździków.

Podczas spotkania gości z dyrektorem szkoły, przedstawiciele teatru wysunęli propozycję systematycznego organizowania tego rodzaju spotkań w celu zbliżenia sztuki teatralnej do młodzieży szkolnej i pozyskania wśród niej nowych widzów. Dyrektor Górkiewicz zaproponował również zorganizowanie tego rodzaju spotkań w innych szkołach średnich, zarówno ogólnokształcących jak i zawodowych. Spotkania mogłyby być poświęcone twórczości Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Marii Kołopnickiej. Z tej cennej propozycji powinny skorzystać wszystkie szkoły bielskie i to nie tylko średnie, ale i podstawowe.

W celu rozwinięcia tak potrzebnej działalności kulturalnej wśród młodzieży szkolnej, dyrekcja Teatru Polskiego skłoniła byłaby zorganizować spotkanie nauczycieli — polonistów szkół bielskich z dyrektorem teatru w Klubie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zarząd Powiatowy ZNP niewątpliwie wyjdzie na przeciw tej cennej propozycji. (zm)

Kup pan cegłę! (telefonicznie)

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Bielsku — Białej wysyła do abonentów oryginalne pismo, zachęcające ich do kupna „Spisu telefonów 1965/66”. Aby zachęta była w pełni skuteczna, w piśmie podkreślono, że w razie nieabonytacji, telefon abonentów zostanie wyłączony. Oto piękny przykład pomyślowego wypłynięcia remanentów. (key)

Na 700 lat p. n. e. przypada u nas znajomość żelaza, oraz jego praktyczne zastosowanie. Początkowo używano żelazo do ozdób. W późniejszym okresie stało się ono ważnym surowcem do wyrobu narzędzi. Z tego też okresu pochodzi znana osada obronna w Biskupinie, ważny pomnik polskości w powiecie Żnin, a jednocześnie zabytek historyczny, świadczący o najdawniejszych formach i metodach organizacji Słowian. Pierwsza wzmianka historyczna dotycząca ziem polskich pochodzi z lat około 489 — 425 p. n. e. — jej autorem jest Herodot z Halikarnasu, historyk i podróżnik grecki. W

1000-LECIE POLSKI

U ZARANIA DZIEJÓW

swych licznych notatkach wymienia on nazwy ludów, które zamieszkiwały ziemie polskie, względnie sąsiadowały z Polską.

Następny okres historyczny ziem polskich nosi nazwę lateńskiego — przypada on na lata około 400 p. n. e. do początków nowej ery. Nazwa tego okresu wzięła się od miejscowości La Tene położonej w Szwajcarii, gdzie znaleziono pierwsze ślady tej kultury. W tym okresie zanika kultura łużycka. Na ziemie polskie przenikają plemiona celtyckie, zajmują one Śląsk i najprawdopodobniej zachodnią Małopolskę. Słowianom polskim przyniosły to plemiona znajomości metalurgii, znali one kolo garncarskie, udoskonalili też piec garncarski. Wpływy plemion celtyckich na ziemach polskich najbardziej widoczne są około 250 — 100 lat p. n. e. Celtyowie upowszechnili wśród ludności słowiańskiej znajomość metali, nauczyli zastosowywać żelazo w życiu codziennym. W II wieku p. n. e. na naszych ziemiach produkuje się żelazo ze złóż rudy darniowej, do uprawy ziemi zastosowano już żelazne narzędzia.

Wiek I — IV p. n. e. nosi nazwę okresu rzymskiego. Cechą charakterystyczną tego okresu na ziemiach polskich będzie napływ z

provincji cesarstwa rzymskiego wyrobów rzemieślniczych. Były to towary luksusowe, a m. in. rzymskie pieniądze, znajdowane po dzień dzisiejszy na ziemiach polskich. Świadczy o nich liczne kontakty ludności słowiańskiej naszych ziem z terenami Imperium Rzymskiego. Z tego okresu pochodzi wiadomość od kupców pośredniczących w handlu z cesarstwem o istnieniu grodu Callisa (dzisiejszy Kalisz nad Prosną). Informację tę zapisał jeden z pisarzy starożytnych, Ptolemeusz, w II wieku p. n. e. Okres rzymski charakteryzuje się też na naszych ziemiach rozkładem patriarchalnej wspólnoty pierwotnej i zorganizowaniem się wspólnoty terytorialnej.

Z ważniejszych zjawisk z tego czasu na naszych ziemiach należy zaliczyć najazdy Germanów w I — III wieku nowej ery. Dokonały ich plemiona Gotów i Gepidów.

Następna wzmianka o ziemiach polskich w okresie najdawniejszym spotykamy około lat 55 — 120 n. e. Wiadomość ta pochodzi od wybitnego historyka rzymskiego — Tacyty. Jest on jednym z pierwszych starożytnych pisarzy, który podaje obszerniejsze wiadomości o Słowianach, zwanych Wenedami. Pod koniec IV wieku n. e. dochodzi do poważnych przegrupowań na ziemiach Słowiańszczyzny. W czasach tych ustala się 3 grupy Słowian: zachodnia, wschodnia i południowa. Około IV — V wieku n. e. z grupy Słowian Zachodnich wydziela się grupa Słowian Południowych — Zachodnich (są to przodkowie Czechów i Słowaków), oraz grupa północno — zachodnia. W skład tej grupy wchodzi Słowianie połabscy i polscy. Okres ten charakteryzuje też proces zróżnicowania społecznego wewnątrz wspólnot rodowych i terytorialnych. W konsekwencji prowadzi to do powstania większych skupisk ludzi. Na południu Polski powstają pierwsze grody. Są one w okolicach Krakowa, Włocławka, Głogowa, w Polsce środkowej w okolicach Kalisza, Łęczycy, Kruszwicy, Gniezna i Poznania, oraz na Ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej, na Pomorzu ziemie na południe od Kolobrzeg. Wiek VI do VIII n. e. na ziemiach polskich to okres powstawania najstarszych grodów zwanych kamienno — ziemnymi. U Słowian zamieszkujących ziemie polskie rozpowszechnia się rolnictwo orne, jako stała forma zajęć ludności, szczególnie w wiekach VI i VII.

Bardziej konkretnie wiadomości z tego okresu o naszych ziemiach mamy z roku 844 n. e. W zabytkach piśmiennictwa geograficznego pt. „Opis grodów i ziem z północnej strony Dunaju”, tzw. Geograf Bawarski w IX wieku n. e. wylicza z niebywałą wprost precyzją wiele plemion słowiańskich, które zamieszkiwały ziemie na wschód od Łaby i na północ od Dunaju. Geograf Bawarski przy niektórych z tych plemion podaje nawet ile posiadły one grodów. Wśród licznych plemion słowiańskich wymienia on plemiona Goplan i Łędziców, zwanych później Polanami. Okres połowy IX wieku n. e., do połowy X wieku n. e. przynosi pierwszą fazę kształtowania się Państwa Polskiego.

Opracował mgr RYSZARD MIŁOSZEWSKI

Rok 1966 będzie obchodzić nasza ojczyzna pod znakiem 1000-lecia Państwa Polskiego. Z tej okazji rozpoczynamy na naszych łamach cykl artykułów o tematyce historycznej, z których pierwszy poświęcony jest najdawniejszym dziejom Polski.

Na podstawie badań archeologicznych ustalono, że ok. 180.000 lat przed nową erą (p. n. e.) pojawił się pierwszy człowiek na ziemiach polskich. Najstarsze ślady pobytu człowieka w Polsce przypadają więc na ostatni okres międzylodowcowy. Miejscem pobytu praczłowieka były u nas jaskinie Ojcowa. Powszechnie wiadomo, że jaskinie Ojcowa na ziemiach polskich to ostoja polskiej kultury. W jaskiniach Ojcowa, w których mieszkali ludzie, powstawały narzędzia, które były używane do celów gospodarczych. Jest to okres matriarchatu — najważniejszą rolę w tym okresie odgrywała kobieta, główna żywicielka rodziny. Na około 2.500 lat p. n. e. przypadają początki rolnictwa kopienackiego (ziemię skopywano prymitywną motyką — sład nazwa).

Ludzie zamieszkujący ziemie polskie zajmują się w tym okresie hodowlą zwierząt i garncarstwem. Pojawiają się pierwsze początki życia osiadłego, podziału pracy i wymiany. Okres ten w dziejach naszego społeczeństwa nosi nazwę kultury tzw. ceramiki wstęgowej. Na lata 1.800 — 1.600 p. n. e. przypada ślony rozwój pasterstwa, dominuje wtedy kultura tzw. ceramiki sznurowej. Formą organizacji społeczeństwa zamieszkującego ziemie polskie jest patriarchalna wspólnota rodowa (ród ojowski, w którym decydującym czynnikiem społecznym byli mężczyźni, wielką rolę odgrywała wtedy władza ojowska). Około 1.600 lat p. n. e. ziemie nasze przechodzą zmianę przemian. Ludność ówczesna zapoznawa się z metalami. Spotykamy już w użyciu narzędzia i broń z brązu. Istniejące dotąd rodziny patriarchalne łączą się w silniejsze i liczniejsze związki — plemiona.

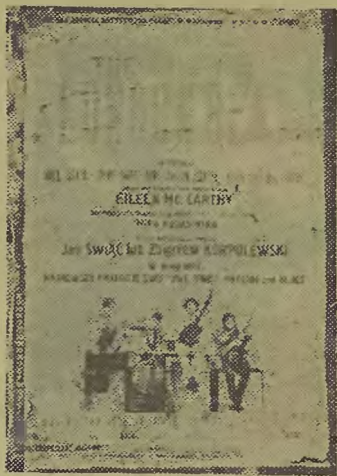
Ważnym etapem w dziejach najdawniejszych mieszkańców ziem polskich był okres kultury łużyckiej. Przypada on na lata około 1.300 — 400 p. n. e. Nazwa tego okresu wzięła się od najdawniej rozpoznanych ośrodków na Łużycach. W latach tych kształtują się zęby Słowiańszczyzny, powstaje z plemion o wspólnym słowiańskim pochodzeniu. Ludność zajmująca się hodowlą, stosuje narzędzia metalowe do uprawy ziemi, rośnie liczba ludności, wewnątrz rodów dochodzi do zróżnicowania majątkowego. Ciekawa jest wtedy forma obrzędów pogrzebowych. Dotąd grzebano zmarłych, natomiast w okresie kultury łużyckiej stosowano obrządek palenia ciał.

SPACERKIEM PO BIELSKU

England's latest sensation w Bielsku

Choć bilety na występ angielskiego zespołu big-beatowego „The original London beat” były drogie, organizatorzy nie mieli absolutnie żadnych kłopotów z ich „upłynięciem”. Zainteresowanie młodzieżą tym zespołem angielskim było ogromne, do czego m. in. przyczyniła się prasa polska reklamując albo krytykując ten zespół, który, podobno, jest ostatnią sensacją Anglii. Być może — w Bielsku raczej nią nie był. Młodzież zapelniała wprawdzie po brzegi dużą salę Domu Muzyki i bawiła się dobrze, dając niejednokrotnie w czasie trwania programu upust swym sympatiom do big beatu za pomocą niesamowitych gwizdów, tupania nóg i nieartykułowanych okrzyków, ale ani razu nie doszło do interwencji ormowców ani milicjantów, co wystawia dobre świadectwo naszej młodzieży. Mira Kubasińska i Eileen Carthy śpiewały najnowsze przeboje światowe przy akompaniamencie pisków i niesamowitego wrzasku, ale

widać obie młodzieżki piosenkarzy przyzwyczały się już do takich właśnie dowodów uznania. Rozumiał doskonale to pisarki i wrzaski konferansjer Zbigniew Korpołowski i dlatego nie musiał „interweniować”. Sala



2.822 pkt. i pierwsze miejsce dla ZORU III

Spacerując latem ulicami naszych nowych osiedli mieszkaniowych nie sposób było nie zauważyć dużego postępu w estetyce otoczenia i wyglądzie poszczególnych bloków mieszkalnych. Duża w tym zasługa Miejskiej Stacji San-Epid., która razem z innymi władzami naszego miasta organizuje już od kilku lat specjalne konkursy na najczystsze i najestetyczniejsze osiedle. W tym roku „wygrał” ZOR III, zdobywając 2 822 punkty, pokonując ZOR II różnicą 467 punktów. Dalsze miejsca zajęły ZOR IV i V. Najwięcej „ukwieconych” okien ma ZOR III — najmniej ZOR V. Najwięcej punktów

karnych otrzymały ZOR-y za wywieszanie przez lokatorów bielizny i pościeli na balkonach, za zły stan sanitarny piwnic, za porzucenie śmieci w kłatkach schodowych i brak na nich światła. Duża poprawa nastąpiła w ZOR IV, który w stosunku do zeszłorocznej klasyfikacji sanitarnej uzyskał o tysiąc dodatkowych punktów więcej.



Rozbity szyldzik nie jest ozdobą

Przy głównej drodze do Cieszczy, tuż za potokiem wapienickim znajduje się budynek, w którym m.in. znalazło siedzibę Prezydium GRN. W budynku jednak znajduje się również sklep mięsny a nad nim szyld rozbity przez wiatr. Każdy ro-

zumnie, że taki szyld nie jest ozdobą i dlatego należałoby go szybko zdjąć. Po drodze do Bielska jeżdżą także turyści zagraniczni — po co się mają nasміewać?

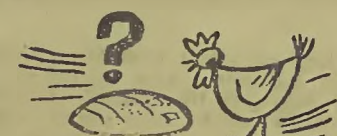
Tuż za mostkiem nad potokiem wapienickim, (w stronę Bielska) stoi tablica informacyjna z napisem: BIELSKO-BIALA i herbem naszego miasta. Ostatnia wichura nie oszczędziła herbu, skrzywiając go i pochylając mocno ku ziemi. Tablicę z herbem trzeba szybko naprawić, bo do Bielska jeżdżą także..



Na bezrybiu i rak ryba

Piekarnie bielskie nie są w stanie wypieść dostatecznej ilości chleba dla Bielska i dlatego sprowadzają do naszego miasta także chleb z oświecimskiej piekarni mechanicznej. Dostarczany dla Bielska-Białej i okolicy z tego nowoczesnego giganta piekarniczego chleb praktycznie nie przypomina ani pod względem smaku, zapachu, pulchności, koloru a nawet samego zewnętrznego wyglądu naszego bielskiego chleba praskiego. Często zamiast chleba świeżego

otrzymujemy chleb stary, którego nawet kury nie chcą jeść. Dlatego też, drodzy Czytelnicy, potraktujcie tytuł tej notatki z przymrużeniem oka..



Zakamuflowany rozkład jazdy

Mamy w Bielsku dwa dworce autobusowe, usytuowane na przeciw siebie w pobliżu dworca PKP. Czerwone autobusy stoją jeden obok drugiego po prawej stronie — patrząc od dworca PKP a autobusy PKS — po lewej. Rozkład jazdy PKS jest dla każdego widoczny, umieszczony jest na samym placu; rozkład jazdy MPK schowano jeśli tak można powiedzieć, w maleńkiej poczekalni, o której tylko bielszczanie wiedzą, a któ-

ra jest widoczna tylko wtedy, jeśli przed nią nie stoją autobusy. Nic więc dziwnego, że turyści ze Śląska przyjeżdżający z nartami i chlebami (i nie tylko oni) bezradnie oglądają się za rozkładem jazdy. A przecież można by przed wejściem na dworzec MPK — obok kiosku RUCH-u ustawić podobną tablicę z rozkładem jazdy, jak to zrobił PKS. Nikomu nie będzie zawadzała a będzie bardzo pożyteczna.

NIE MA nadziei?

Od kąd pogoda się zmieniła i mróz „popuścił” mieszkańcy domów położonych przy ulicy Świętokrzyskiej od nr 27 po 50 w Żywcu stracili wszelką nadzieję, że dojdą do swych domowych pieleszy suchą stopą. Jezdnia przemieniła się w grząskie bagno, po którym nawet samochody nie chcą jeździć. Dlatego być może ciężarówka Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportowego zamiast po drodze jeździć po chodniku a ludziska, widząc mknące pojazdy czmychają do bram domów. Ratują w ten sposób siebie przed wypadkiem, a gardedobę przed mechaniczną pralnią.

Mimo wszystko nie podzielimy pesymizmu obywateli tej dzielnicy Żywca. Nie trzeba ostentacyjnie stawiać wszystkiego na zimę, która może ich na jakiś czas wybić z dalszej udręki. Można np. poprosić „drogowkę”, aby wypała niesforny kierowców, można domagać się zamknięcia drogi dla pojazdów mechanicznych, można wreszcie szukać mieszkań przy innych ulicach, co też może być teraz atrakcyjne. Można by wreszcie pomyśleć o czymś innym np. o kilku samochodach szlaki, ale tej propozycji mieszkalców wspomnianych domów nie stawiamy, bo mogła by się na nas obrazić żywiecka służba drogowa, do której kompetencji należą takie sprawy. (włacz)

Kłusownicy mimo woli?



Skończyły się wycieczki nad rybną wodę. Mróz zakął w okowy lodu rzeki i jeziora. Zniechęciła również, w zimowej zadumie, tafla goczalkowickiego zalewu.

Wędkarstwo podlodowe należy do najbardziej atrakcyjnych odmian tego pięknego sportu. Niestety przepisy obowiązujące na „śląskim morzu” zabraniają łowienia z lodu. Antagonizmy, dziejące się od lat właścicieli zalewu i Polskiego Związku Wędkarskiego, nie chcą się do wyroczni. Co dnia więc, przed świtem, z siekierami za pasem ruszają co odważniejsi „na lód”.

Trudno z tym walczyć. Trudno wytłumaczyć przyczyny niesubordynacji. Trzeba jednak, mimo tolerancji, jaka cechuje PZW w tej kwestii — wymagać przynajmniej przestrzegania przepisów obowiązujących w Polskim Związku Wędkarskim. A tu dzieje się niedobrze: zamiast polowa na dwie wędkę dozwolonego regulaminem — kłusownicy stosują metody masowego polowania. Czy w takich okolicznościach można mówić o wychowawczej roli PZW? (tap)

Na zdjęciu: świt na goczalkowickim jeziorze.

Decyzją Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej dla powiatu bielskiego zamknięto w Czechowcach — Dziedzicach przy ul. 1 Maja należący do Bielsko-Bialskich Zakładów Gastronomicznych bar „Stara Gmina”. Drastyczna ta decyzja nastąpiła po niezliczonych, bezskutecznych interwencjach Powiatowej

liczona została do kategorii „B” i „C” a były również wypadki zaliczenia niektórych zakładów do kategorii „D”.

Nie jest to, oczywiście odkryciem Ameryki. Ze szczególną zapieczą zakładów żywienia zbiorowego, restauracji i kawiarni a także ubikacji urągają nieraz podstawowym wymogom sanitarnym, ale wysiłki Powiatowej

ODPRYSKI

Stacji San-Epid. w sprawie podniesienia poziomu higieniczności sanitarnego tej placówki. Bar ten znajduje się przy przelotowej drodze Katowice — Bielsko i posiada wszelkie warunki, po temu, aby być obiektem wzorowym. Niestety, dotychczas nie przystąpiono do remontu tej placówki, której brak niewątpliwie odczuwać będą czechowczanie.

Dziwną co najmniej niefrasobliwością kieruje się Dyrekcja BBZG, gdy chodzi o wygląd czechowickich placówek żywienia zbiorowego, jadłodajni i restauracji, kawiarni i barów, podległych tym zakładom. Przeciaga się remont kawiarni „Centralna”, zaniechano remontu baru „Hutnik” przy ul. 1 Maja przerwano prace przy robotach adaptacyjnych w barze „Zaczęły” przy ul. Mazowieckiej. Być może wina nie leży tu wyłącznie po stronie BBZG, bo z wykonawcami remontów — wiadomo — są również kłopoty. Fakt pozostaje jednak faktem, że stan sanitarny placówek gastronomicznych na wsi bielskiej i w mieście Czechowicach-Dziedzicach, podległych także miejscowemu GS-om, pozostawia wiele do życzenia. Świadczyć o tym może również przeprowadzona w 1965 roku klasyfikacja sanitarna placówek żywienia zbiorowego, w wyniku której ani jeden zakład nie uzyskał kategorii „A”. Większość zakładów za-

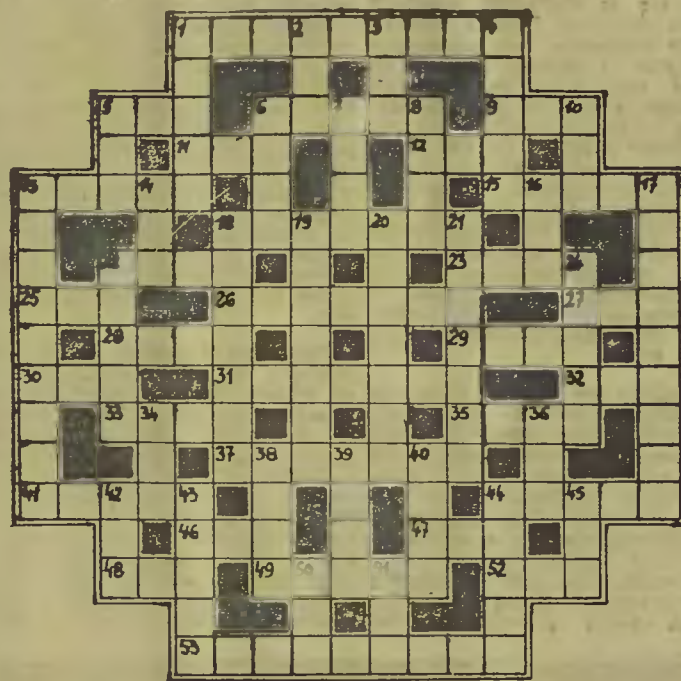
niym, ale wysiłki Powiatowej Stacji San. Epid. trzeba poprzeć i zmusić właścicieli tych zakładów do jak najszybszego przeprowadzenia koniecznych remontów sal restauracyjnych kawiarni i kuchni i podniesienia na wyższy poziom urządzeń sanitarnych tych placówek. Jest to po prostu nakaz chwili.

Kiepskie ukłucie

W poprzednim nrze naszego tygodnika w notatce pt. „Dlaczego nie nożem?” skrytykowaliśmy sposób pobierania krwi do badań analitycznych, stosowany m. in. w laboratorium ZUS w Bielsku. Jak się (ponieważ) dowiadujemy, już od przeszło 2 lat zaniechano używania do tych celów aparatu automatycznego z tzw. igłą Francka z uwagi na niebezpieczeństwo przenoszenia zarazków zółtaczki zakaźnej. Nakłuwanie palca igłą zastrzykową jest obecnie jedynym i prawidłowym sposobem stosowanym w tego rodzaju badaniach.

Tak więc nie laborantka, lecz my źle ukuliśmy, za co przepraszamy. (Red.)

Krzyżówka



POZIOMO: 1 — katastrofa żywiołowa, 5 — pokrzepia uczestników narań, 6 — zwykle gorsza część piosenki, 9 — mówi gestami, 11 — inaczej czarna woda (dopływ Wisły), 12 — australijski straż, 13 — na Saharze lub klepsydze, 15 — gościniec, 18 — niezawodny choć nie myśli, 22 — nosił czako i szabelkę, 23 — najciekawszy dalekomorski, 25 — na Klimczoku, 26 — sypia w namiotach, 27 — piłkarskie „pułki”, 28 — Stolica Beocji w starożytnej Grecji, 29 — na buzie lub do buzi, 30 — siał go baba, 31 — grają w czwórki, 32 — poziome drzewce umocowane do masztu, 33 — port w pobliżu ujścia Donu, 35 — nie było jakaś sala, 37 — bezczelny typ, 41 — kolorowy luk, 44 — miotanie biodrami, 46 — w porcie mokry lub suchy, 47 — bez ryzyka mdla, 48 — kuzyn cebuli, 49 — utrwalacz zapachów, 52 — krem do papy, 53 — bufiaste spodnie.

PIONOWO: 1 — do haftu, 2 — lecz, 3 — kismet, 4 — dziadek słońca, 5 — bez niej nie nie sma-

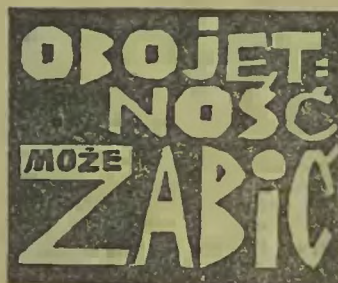
kuje, 6 — nietykalne, 7 — jeden z największych wynalazków ludzkości, 8 — założenie, 10 — olbrzymi ptak już wymarły (zamieszkiwał Nową Zelandię), 13 — organ ustawodawczy w wielu krajach, 14 — na dnie stawu, 16 — pszczoła rodzina, 17 — nadzieja spadkobierców, 18 — łacińskie członki drukarskie o zaokrąglonych konturach, 19 — zwrótnikowy cyklon, 20 — ćwieczenia wojskowe, 21 — umowa między państwami, 22 — port i kapelisko nad Bałtykiem, 24 — taniec, 34 — spojrzenie o podwójnym adresie, 36 — jego grzywa nie jest dziełem fryzjera, 38 — myje rękę, 39 — bagaż Atlasa, 40 — początkujący bridiżysta, 42 — becny i nie pachnie, 43 — na przyszłość, 44 — bez nich Zakopane byłoby zwykłą wiochą, 45 — pierwiastek chemiczny, metal ziem rzadkich, 50 — największy w Chinach, 51 — przystań moczyni.

UWAGA! Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w nrze 48 nagrodę książkową otrzymujemy w wyniku losowania ob. Stanisław Dąbrowski z Bielska-Białej.

WASZINGTON. Rząd amerykański oświadczył dzisiaj, że w Wietnamie południowym wyładowało 1000 żołnierzy USA. Zadaniem tych 5000 ludzi jest ochrona lotnisk i najważniejszych baz wokół Sajgonu, chociaż kółła oficjalnie nie wykluczają, że tych 15000 wyszkolonych bojowo żołnierzy, wspieranych przez 10-tysięczny personel lotniczy, zostanie wykorzystanych w walkach z nieprzyjacielem.

Jeden z rzeczników wojskowych stwierdził, że tych 35000 ludzi przerzucono drogą lotniczą i morską i że ta 50-tysięczna armia, nie licząc dywizji pancernych, która wyładowała tego samego dnia, stanowił będzie obecnie dostateczną siłę, by sprostać sytuacji. Rzecznik ministwa Obrony powiedział: „Jeżeli w najbliższej przyszłości dojdziemy do wniosku, że tych 150 000 ludzi to za mało, pošemy dalsze oddziały, ale jest to niezbyt prawdopodobne, ponieważ 200 000 żołnierzy amerykańskich powinno wystarczyć w obecnych warunkach prowadzenia walk.

Pewien dziennikarz zapytał: Czy wystanie w chwili obecnej 300 000 nowych żołnierzy i oficerów oznacza, że USA „dokonują eskalacji wojny”? „Nie — odpowiedział rzecznik — nie oznacza to nie podobnego. Zawsze mieliśmy zamiar wysłać 400 000 ludzi i realizujemy to w ramach zwiększania sił zbrojnych. Zakłada się, że w wojnie partyzanckiej stosunek regularnych wojsk do partyzantów powinien wynosić 10 do 1. Ponieważ według naszych obliczeń w Wietnamie południowym jest 50 000 partyzantów, naszą decyzję wysłania dalszych



dział rzecznik — „Od samego początku naszym zadaniem było udzielenie jak największego poparcia armii południowowietnamskiej. Po przybyciu tych 700 000 żołnierzy armia południowowietnamska będzie mogła zostać użyta do wykonania ważnych zadań”.

„Czy prawdą jest, że rząd Wietnamu południowego poprosił, aby amerykańscy żołnierze przejęli prowadzenie walk, podczas gdy żołnierze wietnamscy będą się przegrupowywać i nieść pomoc mieszkańcom wsi?”

„Była o tym mowa, ale decyzja musi zostać podjęta w Waszyngtonie. Chociaż mamy

obecnie 800 000 amerykańskich żołnierzy, żyjemy nadal nadzieję, że będziemy walczyć ramieniem z żołnierzami wietnamskimi”.

„Sir, krąży pogłoski, że armia południowowietnamska będzie wkrótce mogła zamienić w grupę doradców amerykańskich wojsk.

„Południowcy Wietnamczycy zgłosili chęć współpracy we wszystkich dziedzinach. Może w przyszłości będą mogli odegrać aktywniejszą rolę, ale musi pan pamiętać, że nasz ostatni wkład wynosił tylko 900 000 ludzi i nie zamierzamy go zwiększać, jeśli sytuacja nie będzie tego wymagała”.

Ktoś zapytał rzecznika wojskowego: „Ilu z tych 950 000 ludzi, którzy wyładowali dzisiaj rano przeszło przygotowanie bojowe, a ilu należy do oddziałów pomocniczych?”

„Trudno powiedzieć. Przy okazji panowie, poproszone mnie przed chwilą o sprostowanie liczb, która przedtem panom podałem. Dziś rano wyładowało milion Amerykanów stanowiących czołowy oddział; jego zadaniem będzie utworzenie baz dla regularnych oddziałów, które przybędą w najbliższych tygodniach”.

„Ilu ludzi wchodzi w przyszłym tygodniu?”

„Nie możemy na razie tego powiedzieć, ale postaramy się ograniczyć do minimum. Chociaż zobowiązaliśmy się pomagać Południowemu Wietnamczykom, nie chcemy robić nic, co sprawiłoby wrażenie, że konflikt południowowietnamski jest wojną amerykańską”.

Art BUCHWALD (Z „New York Herald Tribune”)



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**